

GŁOS NARODU

NR. 229. — ROK XXXIV.

CZWARTEK

25. SIERPNIA 1927.

 REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY)
 KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie:		Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Z a g r a n i c ą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
	z odnośnikiem	bez odnośnika			
Miesięcznie:	5.00 zł.	4.50 zł.	5.00 zł.	8.50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ADMINISTRACJA NR. 3344. DUKARNIA NR. 3344 i 4406.

W sprawie rozwiązania Rady miejskiej we Lwowie.

W aktualnej obecnie sprawie losów Rady m. Lwowa zwróciliśmy się do sen. Thulliego, prezesa Klubu radzieckiego Ch. D. we Lwowie o wyjaśnienia. Zamieszczamy je poniżej (Red.):

Rozwiązanie Rady miejskiej lwowskiej, od niejakiego czasu lansowane przez pewną część prasy, jest obecnie przedmiotem zainteresowania społeczeństwa, wydziału samorządowego i rządu. Jako długoletni radny miejski lwowski pozwolę sobie wyrazić w tej sprawie swoje zdanie.

Nim jednak wypowiem się co do rozwiązania Rady miejskiej, muszę zabrać głos w sprawie gospodarki miejskiej we Lwowie. Jestem przewodniczącym klubu Ch. D., składającego się z 9 na 150 radnych. Klub nasz uprawia rzeczową opozycję, nie ma jednak rozstrzygającego wpływu na tok gospodarki miejskiej wobec zwartej większości klubów narodowo-demokratycznego, mieszczańskiego, demokratycznego, żydowskiego i socjalistycznego. Wszystkie te kluby większości rządzącej mają swych zastępców w prezydium miasta.

Na czele miasta stał jeszcze przed wojną Józef Neuman, zamożny mieszczanin, właściciel drukarni. Podczas inwazji rosyjskiej nie było go we Lwowie, ale po krótkich rządach komisarzy wybranych został znowu prezydentem miasta przez tymczasową Radę miejską, powołaną do życia przez komitet rządzący we Lwowie, którego rozporządzenia mają moc ustawową.

O ile prezydent Neuman odpowiadał swemu zadaniu przed wojną, przy ustalonych stosunkach, o tyle po wojnie nowe zagadnienia wyrosły mu ponad głowę. Wspomnę tylko o zaniedbaniu w sprawie rozbudzenia ruchu budowlanego. Jakkolwiek prezydium miasta ma niewątpliwie liczne zasługi przy obronie polskośći Małopolski wschodniej, z powodu zakupu kopalni węgla Jaworzna, urządzania Targów wschodnich, budowy domów składowych, to jednak gospodarka miasta pod innym względem była nieodpowiednią. Zniszczoney podczas wojny Lwów wymagał naprawy i budowy nowych bruków. Jednak prace te tak dalece zaniedbano, że Lwów ma wygląd miasta brudnego, a ulice pozostawiają wiele do życzenia. Przy układaniu budżetu, gdy się końce nie schodziły, padał zawsze ofiarą budżet drogowy, a i tego nawet obciążonego budżetu nie realizowano z powodu rosnących ciągle niedoborów teatrów miejskich, które prowadził prezes komisji teatralnej wiceprezydent Chłamtacz. Sprawa zaprowadzenia wodomierzy nawet pomimo uchwały Rady miejskiej wskutek uporu prezydenta Neumana została opóźniona i nie została dotychczas zrealizowana. Prezydent Neuman jest przeciwnikiem zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej, wskutek tego rozszerzenie linii tramwajowych idzie zółwim krokiem.

Ale najważniejszym niedomaganiem jest zbyt duża pobłażliwość rozprzeżenia rozmaitych departamentów magistratu. Doszło do tego, że o pewnych urzędnikach głos publiczny mówi, jako o łapownikach, ale że dowodów trudno dostarczyć na to. panno. wie ci dalej urzędują ku oburzeniu publiczności i zgorzzeniu uczciwej większości urzędników magistratu. P. Prezydent nie znosi dyrektorów departamentu, którzyby nie wypełniali ślepo jego rozkazów, lecz chcieli objawić swe zdanie. Tak został np. zdeorganizowany zupełnie urząd budowniczy, którego dyrektorem jest wybitny architekt i bardzo cieżogodny p. Ł., który jednak wykazuje taki brak energii, że każdy z jego podwładnych robi, co mu się podoba. Ale taki dyrektor dogadza prezydentowi, bo bez żadnej opozycji wypełnia wszystkie jego wskazówki. Prezydent N. skupił w swoim ręku całą władzę pod względem personalnym. On też musi ponieść odpowiedzialność za rozprzeżenie coraz bardziej się uwydatniające w magistracie. Czterej wicepre-

denci mają bardzo mały wpływ i głos nawet w resortach im oddanych. Ale to nie może ich wobec opinii publicznej uchronić od odpowiedzialności, że dali się strącić do takiej roli.

Z powyższego wynika, że oczyszczenie pewne magistratu, jest koniecznym. O ile się do tego przyczyni lustracja gminna przez komisję ministerstwa spraw wewnętrznych, nie wiem, bo wyniki lustracji nie zostały ogłoszone.

Lecz czy należy rozwiązać Radę miejską i mianować innego komisarza rządowego, niż to przewiduje statut miasta Lwowa, który wyznacza na ten wypadek prezydenta miasta komisarzem?

Przeciw rozwiązaniu Rady nikt nie opowiada. Zachodzi tu jednak trudność, że w razie rozwiązania Rady trzeba by przeprowadzić wybory na podstawie starej ordynacji wyborczej, odmawiającej głosu kobietom i licznym rzeszom obywateli. Należałoby dążyć do jak najszybszego uchwalenia ustaw samorządowych i wydania przez Radę Ministrów statutu miasta Lwowa wraz z ordynacją wyborczą, których projekt już przesłano do Warszawy. Może się to stać za dwa do trzech miesięcy. Czy warto wobec tego rozwiązywać teraz Radę miejską i przeprowadzać wybory na podstawie starej ordynacji wyborczej?

A do rozwiązania Rady potrzebna jest zgoda wydziału samorządowego, który się sprzeciwia rozwiązaniu. Rozwiązanie Rady zresztą wedle statutu obowiązującego nie usuwa prezydium, zaś mianowanie innego komisarza byłoby bezprawiem? Możliwe by były teoretycznie dwa wyjścia bez naruszenia ustawy. Pierwsze to zawieszenie w urzędowaniu prezydenta i wiceprezydentów i wytożenie im śledztwa dyscyplinarnego, a wtedy byłoby usprawiedliwionem mianowanie komisarza. Ale czy lustracja dostarczałaby rządowi materiału, aby się chwycił tego środka? Drugim wyjściem byłaby dobrowolna rezygnacja prezydenta Neumana, któryby była zresztą usprawiedliwiona zupełnie stanem zdrowia prezydenta. Czy wiceprezenci chcieliby pójść za przykładem prezydenta, nie wiem, a toby dopiero umożliwiło mianowanie komisarza rządowego.

Jeżeli żadne z tych wyjść nie jest realnem, to należałoby się z rozwiązaniem wstrzymać aż do uchwalenia ustaw samorządowych, które, jak najbardziej należy przyspieszyć. Potem przeprowadzić należy nowe wybory, których wynikiem będzie wybór nowego prezydenta i magistratu i inne ugrupowanie stronnictw w Radzie.

Lwów. 22 sierpnia 1927.

Dr Maksymilian Thullie,
Senator Rzeczypospolitej.

Powyższe wywody sen. Thulliego wymagają uzupełnienia nowymi faktami, które nastąpiły już po napisaniu powyższego artykułu. Pokazało się, że dla nowego wojewody lwowskiego nie ma znaczenia opinia Wydz. Samorządowego (więc po co się go toleruje?). „Dziennik Lwowski” zaś, organ Związku Naprawy i zarazem wojew. Dunin-Borkowskiego, w ostatnim numerze nie tylko oświadcza, że Rada lwowska będzie rozwiązana, ale także podaje nazwisko nowego komisarza (p. Jana Strzeleckiego z Min. Spr. Wewn.) i dokładny skład przyszłej Rady przybocznej.

Jest rzeczą zmienną, że Rada przyboczna w sile 36 osób roi się formalnie od przedstawicieli „sanacji”, a równocześnie „Dziennik Lwowski” naiwnie twierdzi, że „Związek Naprawy jest w niej względnie (!) bardzo słabo reprezentowany”. Klub Ch. D. ma w Radzie mieć 4 radców z ks. prof. Szydelskim na czele.

Wobec tego, że sposób załatwienia całej sprawy nie bierze w rachubę wyrażonych przez sen. Thulliego w imieniu Ch. D. zastrzeżeń, nie można dziś przesądzać, jakie stanowisko zajmie Ch. D. lwowska wobec tych faktów. — (Red. „Gł. N.”).

FORTEPIANY BOLONSKI, Kraków (Pałac Spiski).

Rząd rozwiązuje cały szereg rad miejskich.

Warszawa. (Tel. wł.) W sferach rządowych zapadła decyzja w sprawie rozwiązania całego szeregu rad miejskich. W niedługim czasie zostaną rozwiązane rady miejskie w Łomży,

w Suwałkach i Białymstoku. Wybory do tych rad miejskich odbędą się na podstawie dekretu o samorządach z 1919 roku.

Sacco i Vanzetti straceni.

O północy z poniedziałku na wtorek zostali straceni na fotelu elektrycznym dwaj anarchiści włoscy Sacco i Vanzetti wraz z Portugalczykiem Madeiros, których sprawa od 7 lat zajmująca Europę i Amerykę, nabrała w ostatnich dniach żywiołowego rozgłosu na obu półkulach. Mimo protestów, interwencji i strajków, Ameryka okazała się nieprzejednaną i wyrok swój na skazańcach przeprowadziła.

JAK WYKONANO WYROK?

Berlin. (PAT.) Według doniesień z Bostonu, w poniedziałek o godz. 20.40 zarządca więzienia w Bostonie zawiadomił Sacco, Vanzettiego i Madeirosa, że w ciągu nocy będą straceni. Vanzetti, który przechadzał się w tej chwili po celi, odpowiedział, że trzeba poddać się losowi. Sacco napisał list do ojca, przebywającego we Włoszech. Madeiros obudzony ze snu, przyjął wiadomość obojętnie.

Pierwszy stracony został Madeiros. Sacco, prowadzony do sali straceń, przed wejściem na fotel, zawołał po włosku „Evvi-va l'anarchia”. Najspokojniej zachowywał się Vanzetti, który ostatni został stracony.

Rozruchy i demonstracje.

Buenos Aires. (PAT.) Tłum manifestował w poniedziałek przed biurami jednego z dzienników przeciwko straceniu Sacco i Vanzettiego. We wtorek, po nadejściu wiadomości o ich straceniu, tłum zaatakował kamieniami firmy, należące do obywateli Stanów Zjednoczonych. Policja nie może opanować rozruchów.

Berlin. (PAT.) W poniedziałek wieczorem komuniści i organizacje radykalnych socjalistów urządziły w różnych dzielnicach miasta zebrania protestujące przeciwko straceniu Sacco i Vanzettiego. Podczas demonstracji doszło do starcia między policją a manifestantami. Demonstracje przeciągnęły się do późnej nocy. Podobne zebrania protestacyjne urządzono również wczoraj we Wrocławiu.

Napad na gmach Ligi Narodów.

Genewa. (PAT.) W poniedziałek wieczorem rozpoczęły się manifestacje przeciwko straceniu Sacco i Vanzettiego. Około godz. 11 w nocy manifestanci wybili szyby w konsulacie amerykańskim, w amerykańskim biurze podróży, w hotelu amerykańskim Bellevue, oraz w wielkiej oszklonej galerii Sekretariatu Ligi Narodów, gdzie zwyczajnie odbywa się posiedzenie Rady Ligi Narodów. Siły policyjne skoncentrowano dookoła konsulatu, pozbawiając inne części miasta ochrony policyjnej.

Genewa. (PAT.) W czasie wczorajszych manifestacji aresztowano 15 osób w tem 3 Wiochów.

RZĄD ZWIĄZKOWY PRZEPROSI SEKRETARJAT LIGI.

Berno. (PAT.) W związku z wypadkami ubiegłej nocy rada związkowa odbyła dziś posiedzenie nadzwyczajne, na którym postanowiono porozumieć się natychmiast z władzami kantonu genewskiego celem wspólnego wydania zarządzeń niezbędnych dla utrzymania po-

Wszedłszy do sali straceń uściśnął on po kolei wszystkim obecnym dłoń, zapewniając ich głośno o swej niewinności.

Przy egzekucji obecni byli oprócz lekarzy, władz sądowych i kata elektro-technika, dwaj dziennikarze, korespondenci „Associated Press” i Agencji Reutersa.

Duchownego nie było, albowiem skazańcy nie chcieli przyjąć pociechy religijnej. TEN, KTÓRY ICH SKAZAŁ NA ŚMIERĆ.

Gubernator stanu Massachusetts Fuller przybył przed godz. 10 wieczór do celi skazańców i oznajmił im o mającym nastąpić wyroku. Wszyscy trzej skazańcy wysłuchali oświadczenia gubernatora bez żadnego znaku zainteresowania i wzruszenia.

POLICJA CZUWA.

Egzekucji towarzyszyły niezwykle środki ostrożności. W całej dzielnicy wstrzymano ruch pieszy i kołowy. Ulice i place oświetlone były reflektorami, a pod więzieniem ustawiono karabiny maszynowe. Na rzece ruch statków wstrzymano. Wszędzie czuwały wzmocnione straż policyjne.

ZAMACHY BOMBOWE WE FRANCJI.

Montpellier. (PAT.) Wczoraj o godz. 11.40 wieczorem przed miejscowym komisariatem policji nastąpił gwałtowny wybuch. Szereg sąsiadujących nieruchomości został uszkodzony. Jeden z agentów policyjnych odniósł lekką ranę. O godz. 4 nad ranem nastąpił drugi wybuch przed pomnikiem Joanny d'Arc. Część ogrodzenia pomnika uległa zniszczeniu. W związku z powyższymi wybuchami wdrożone zostało dochodzenie.

BOMBA W WARSZTATACH FORDA.

Cordoba. (Argentyna). (PAT.) W poniedziałek rano w warsztatach Forda nastąpił wybuch bomby, która wyrządziła wielkie szkody. Mury gmachu runęły a położone w pobliżu demy zostały częściowo uszkodzone. Pracujący w warsztatach ludzie ratowali się ucieczką. Jak przypuszczają, wybuch jest dziełem sympatyków Sacco i Vanzettiego.

Port nowojorski zamieniony w twierdzę

Nowy Jork. (PAT.) Według otrzymanych przez Reutersa doniesień, 6 kompanij piechoty oraz dwie kompanie kulomiotów, to znaczy około 900 żołnierzy wraz z oficerami rozmieszczono na wyspie gubernatorskiej w porcie nowojorskim. Oddziały te są gotwe do natychmiastowego współdziałania z policją, jeżeli tego zajdzie potrzeba. W wielu miastach Stanów Zjednoczonych garnizony zostały połączone liniami telefonicznymi z sztabem generalnym policji. W San Francisco aresztowano 127 osób.

O czym piszą inni?...

Przyjaciele majowi między sobą.

„Głos Prawdy”. sam nie wiele mający często wspólnego z prawdą, musi jednak nieraz wysłuchiwać gorzkie słowa prawdy i to od swych najbliższych... P. Stępczyński wystąpił mianowicie niedawno przeciw artykułowi jednego z redaktorów „Robotnika” p. Szapiry w londyńskim „Timesie”, zarzucając socjalistom, że oczerniają zagranicę Pilsudskiego. Na to p. Szapiro odpowiada Stępczyńskiemu:

„P. Stępczyński sfalszował treść mego artykułu w „Timesach”. Po angielsku nie rozumie, a tłumaczy ma złych i niesumiennych. Już sam tytuł, pochodzący zresztą od redakcji, a brzmiący „Pilsudski's policy mystifies Poland” — nie znaczy „polityka Pilsudskiego mystyfikuje Polskę”, lecz „Polityka Pilsudskiego stanowi tajemnicę dla Polski”. P. Stępczyński sam temu nie zaprzecza i w artykule swym z dnia 10 sierpnia jak i w innych, stan taki pochwala.”

Opinia, jaką się „Głos Prawdy” cieszy za granicą, nie należy do najlepszych, skoro — czytamy:

„Gdyby p. Stępczyński rozumiał Zachód i gdyby się orjentował w tem, co o Polsce myśli i mówi „zagranicą” — pod własnym adresem skierowałby musiał cały swój arsenał wyzwisk i obelg. Zbyt wiele bowiem artykułów „Głosu Prawdy” uchodzących, niestety, za organ rządowy, sprawiło najfatalniejsze wrażenie zagranicą.”

A zakończenie tej przyjacielskiej pogawędki krótkie i węzłowe:

„P. Wojciecha Stępczyńskiego publicznie piętnuję jako publicystę bez czci i sumienia”.

Dla redaktora „Głosu Prawdy” to nie pierwszyna!

Echa uchylenia konfiskaty „Głosu Narodu”.

Orzeczenie sądu krakowskiego, uchylające zajęcie naszego pisma przez dyrekcję policji znalazło żywy oddźwięk w prasie krajowej. „Kurier Poznański” podkreśla z uznaniem ten dowód niezawisłości sądu w ferowaniu wyroków:

„Polonia” katowicka omawia wogóle traktowanie prasy przez władze. Za coś to bowiem sygnę się ustawicznie konfiskaty dzienników?

„Opinia publiczna przyjmie bezstronny i niezależny głos sądu polskiego z ulgą i zadowoleniem. Uzasadnia on całkowicie stanowisko prasy niezależnej w sprawie gen. Zagórskiego i stanowi wymowne potępienie postępowania władz w tej aferze.”

„Oto za to, że pisma chcą wysłuchiwać zagadkę zaginięcia generała, chcą zbadać tajemnicę, w jaki sposób mógł jeden z dygnitarzy wojskowych, choćby znajdujący się w stanie oskarżenia, zniknąć na ulicach stolicy, nie pozostawiając po sobie żadnego śladu. Mniejsza o to, czy generał uciekł, czy też nie, w każdym razie prasa pragnie poinformować opinię publiczną i domaga się tego od władz, aby sprawa została wysłuchana. A jeśli powstają skutkiem istniejącej zagadki w tym względzie rozmaite pogłoski, które są lansowane w prasie, to w wypadku „Głosu Narodu” sąd zajmuje się tą kwestją i stwierdza, że winą spada na bezczynność władz, które winny były zapomocą oficjalnego komunikatu starać się o uspokojenie opinii publicznej.”

Jakim jest brak konsekwencji w postępowaniu władz, świadczy ostatnia choćby konfiskata „Polonii” za przedruk notatki z nieskonfiskowanego „Robotnika”, powtórzonej w również nieskonfiskowanym „Ill. Kurjerze Codz.” W takich warunkach pracujący dziennikarze tracą wogóle orientację: co władze uważają za zgodne z prawem, a co nie, co podlega konfiskacie, a co jest od niej wolne.

Dmowski rozczarowany „Obozem Wielkiej Polski”.

Poznańska „Gazeta powszechna” pisze: „W numerze piątkowym podaliśmy za prasą toruńską sensacyjny artykuł p. Karola Karskiego, w którym to artykule p. Karol Karski na podstawie rozmowy z twórcą OWP, twierdzi, iż Roman Dmowski rozczarował się do Obozu Wielkiej Polski i usunął się.”

Artykuł ten podaliśmy bez żadnych wniosków, ponieważ tak sensacyjną wiadomość traktować należało ostrożnie.

W sobotę rano artykuł ten powtórzyły inne pisma wielkopolskie. Do dziś nie nastąpiło ze strony organów, reprezentujących OWP, żadne w tej mierze oświadczenie. Należy więc przypuszczać, że sensacyjne wywody p. Karskiego najzupełniej odpowiadają prawdzie.”

Było to do przewidzenia. Pomyśl p. Rom. Dmowskiego nie brał pod uwagę rzeczywisto-

Walka o ustawę szkolną w Niemczech.

Projekt ustawy szkolnej dla Rzeszy niemieckiej, przyjęty — jak już pisaliśmy — przez rząd, został świeżo zaatakowany ze strony, z której chyba najmniej spodziewano się ataku, to z strony — centrum.

Mianowicie dwaj wybitni posłowie centrowi b. kanclerz Rzeszy, Dr. Wirth i Adam Roeder, wystąpili w prasie liberalnej przeciw projektowi rządowemu. Wirth użył do tego „Berliner Tageblattu” (organu demokratów), Roeder zaś organu przemysłowców „Frankfurter Zeitung”. Obydwaj wycedują z jednego założenia. Dowodzą mianowicie, że wprowadzenie szkół wyznaniowych (co przewiduje projekt rządowy) rozwija naród niemiecki i pogłębi istniejące już w nim różnice. Roeder (protestant, który zresztą bardzo lojalnie dotąd współpracował z centrum) dodaje do tego jeszcze zarzut, że większość narodu chce szkoły międzynarodowej.

Szczególnie przykładem jest dla centrum wystąpienie Wirtha, który wręcz w „Berl. Tageblatt” oświadczył, że

„nie tylko projekt rządowy odrzuca, ale także będzie go zwalczał”.

Odpowiada im w dwóch numerach „Germania” piórem wybitnego znawcy stosunków szkolnych, Böhlera, kierownika olbrzymiej instytucji szkolnej katolików niemieckich w Düsseldorfie.

Böhler odpowiada Wirthowi, że szkoła wyznaniowa zrealizowana według projektu rządowego nie rozbije narodu niemieckiego. Szkoła wyznaniowa nie jest w nim bowiem przewidziana jako przymusowy i jedyny ustrój szkolny. Przeciwnie projekt daje rodzicom możliwość wybrania sobie dla dzieci takiego typu szkoły, jaki im odpowiada: wyznaniowego, międzywyznaniowego i, nawet, bezwyznaniowego. „Das ist echt demokratisch und tolerant” (to jest ściśle demokratyczne i tolerancyjne). — zauważa. Respektuje bowiem prawo rodziców do dzieci i na tem naturalnem prawie opiera ustrój szkolnictwa.

Zresztą na podstawie własnego doświadczenia szkolnego stwierdza Böhler, że raczej szkoła międzywyznaniowa, niż wyznaniowa pogłębia różnice wśród uczniów i rozwija wśród nich podłoże dla walk religijnych. Jeśli bowiem — jak jest w pewnych okolicach Niemiec — uczniowie jednej klasy, w pewnym cza-

sie dzielą się i idą, jedni na naukę religii u księdza katolickiego, drudzy na naukę religii do pastora luterskiego, to — pisze Böhler — „mimowoli już w jednym zespole, jaki stanowią młodzież jednej klasy, wytwarza się grunt dla podziału, sporów i walk”.

Najlepiej temu zapobiega szkoła wyznaniowa, o ile nie idzie się na szkołę bezwyznaniową, która sprawę religii zupełnie eliminuje i z wykładu i z wychowania.

Takby się przedstawiały główne momenty tej interesującej dyskusji. Dowodzi ona, że w centrum niemieckim niezupełna panuje zgoda poglądów na punkcie nowego projektu szkolnego. Wprawdzie we frakcji parlamentarnej Wirth i Roeder są — zdaje się — najzupełniej odosobnieni, jednak — jak stwierdza „Germania” — wystąpienia obydwóch odbiły się echem w pewnych środowiskach katolickich i gdzieś tam zyskują nawet zwolenników.

Z tem wszystkiem jednak nie można ani na chwilę przypuszczać, by te wystąpienia dwóch posłów centrowych miały spowodować znaczniejsze skutki. Roeder nie jest, z racji swego wyznania, wyrazicielem opinii katolickiej i nie może mieć na nią wpływu decydującego. Co się zaś tyczy Wirtha, to centrum szanując jego wielkie zasługi dla ruchu katolickiego, dla centrum i dla państwa, toleruje jego, częste zresztą (jak ostatnio wystąpienie przeciw Marksowi z okazji jego zatargu z Reichsbannerem) akty niesubordynacji partyjnej. Uważają, że człowiek tej miary, co on, — i tak silnie katolickich przekonań, — działa w najlepszej wierze, a że chwilowo popada w konflikt z ogólnym kierunkiem centrum, to wynika to z jego ostrego stosunku do prawicy, która go zwalcza za ciele. Zbyttno się więc jego wystąpieniem w sprawie szkolnej nie przejmują.

Dodać należy, że jeszcze większe przeciwnictwa w tej sprawie powstają w partiach protestanckich, w szczególności w partii Stresemanna, „Deutsche Volkspartei”. I, jeśli co zagraża losom projektu rządowego, to właśnie niezgoda w obozie protestanckim. Ale na wypadek, gdyby Reichstag nie uchwalił ustawy, przewidują możliwość zarządzenia plebiscytu w tej sprawie w myśl postanowień konstytucji.

St. D.

Sprawa gen. Zagórskiego.

Oryginalne śledztwo.

Ostatnie dni w nieczem nie przyczyniły się do wyjaśnienia tajemnicy zniknięcia gen. Zagórskiego. Zaszczęli natomiast fakt, na który już wczoraj zwróciliśmy uwagę, że, mianowicie, urzędowa P. A. T. bez bliższych wyjaśnień zaczyna mówić o „ucieczce” gen. Zagórskiego. Niewiadomo, czy ten zwrot, użyty przez P. A. T. należy uważać za możliwy „lapsus”, czy też za wyraz poglądów rządu. Z tego względu konieczną jest rzeczą, by rząd zajął stanowisko w stosunku do wyrażonego przez P. A. T. poglądu.

Pozatem prasa warszawska przynosi jeszcze jeden charakterystyczny szczegół. Oto — jak się pokazuje — śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego prowadzi tylko żandarmerja wojskowa. Natomiast dotąd jeszcze nie zostali ono przekazane sądowi i nie rozpisano listów gończych, przynajmniej do poniedziałku 22 b. m. nie otrzymali ich urzędy policyjne. A stało się to pomimo, że w komunikacie Min. Spraw Wojsk. z przed kilku dni powiedziano dosłownie:

„Sprawę przekazano do formalnego śledztwa sądowego i zarządzono z urzędu rozpisanie listów gończych”.

Jak się to stało?

„Rzeczpospolita” donosi, że major Wenda, adiutant p. premiera Pilsudskiego, oświadczył rodzinie gen. Zagórskiego, iż to

„on właśnie odwoził wraz z kpt. Miładowskim gen. Zagórskiego z wileńskiego dworca, oraz że moment zaginięcia generała nie był poprzedzony wypełnieniem formalności, dających mu wolność”.

Do tego zauważa „Robotnik”:

„Według więc słów maj. Wendi, gen. Zagórski zginął jako więzień. Nasuwa się więc wobec tego logiczne pytanie: skoro gen. Zagórski był więźniem, to z jakiego powodu eskortujący go oficerowie — maj. Wenda i kpt. Miładowski — udzielili mu swobody ruchów i pozwolili mu opuścić auto na Krakowskim Przedmieściu?”

Istotnie — pytanie jest bardzo ciekawe!

Stości, mianowicie istniejących już organizacji politycznych, posiadających program i pewną historję. Jakkolwiek więc tu i ówdzie może jeszcze „Oboz W. P.” pociągać jednostki, nie ulega wątpliwości, że jego historia zbliża się do końca.

Oszczercza książka o emigracji polskiej we Francji.

Wyszła świeżo z druku książka p. Jana Rozwadowskiego (urzędnika konsulatu w Lille), socjalisty, p. t. „Emigracja polska we Francji”. Jest to rozprawa doktorska, przedstawiona uniwersytetowi w Lille.

W książce tej przedstawiona jest praca organizacji polskich na wychodźstwie w świetle wręcz fałszywym i skandalicznym. Oto jeden ustęp z tej książki poświęcony działalności polskiej i katolickiej pracy organizacyjnej:

„Celem wywołania i podniesienia nastrojów i uczuć patriotycznych wśród emigracji robi się wszystko, aby pogłębić rozdziewki jakie istnieją między emigracją polską a społeczeństwem francuskim. Niektórzy ludzie, poświęcający się działalności społecznej wśród polskich mas wychodzących we Francję, dążą wyraźnie do wykopania przepaści między emigracją a otaczającym ją społeczeństwem francuskim. Ludziom tym wydaje się, że tylko zupełna izolacja i odseparowanie emigracji od atmosfery francuskiej i wpływów społeczeństwa francuskiego zdolne będą utrzymać polskość wśród wychodźstwa i zachować jej łączność z macierzą. W artykułach prasowych, przemówieniach wiecowych, w kościele, w szkole wzbudza się nienawiść wychodźcy polskiego do Francji”.

I wychodzi sztyld z worka. P. Rozwadowski pisze bowiem:

„Według tych pojęć przebywanie z Francuzami uważane jest za występki, należące do jakiegokolwiek związku lub organizacji francuskiej, nawet o charakterze zawodowym, albo sportowym lub oświatowym za przestępstwo, mieszanie małżeństwo byłoby już zbrodnią względem własnego kraju”.

Ten ustęp tłumaczy jasno pobudki, które kierowały p. Rozwadowskim... Francuska komunistyczna organizacja zawodowa C. G. T. agituje wśród naszych polskich robotników we Francji. Ci jednak opierają się tej agitacji z powodu, że C. G. T. jest organizacją wybitnie antykatolicką i rewolucyjną. I mimo, że posłowie z P. P. S. jeżdżą do Francji i próbują naszych robotników wciągnąć do C. G. T., robotnicy dotąd zachowują rezerwę, choć nie brak już grup, które się skusiły dały. Wolą nasi robotnicy narodowy i katolicki swój związek, choć na podstawie zaoferowanego prawa francu-

skiego z r. 1884 nie ma praw syndykatu zawodowego.

Jest również hanba oskarżanie polskich księży o szerzenie nienawiści do Francji po kościołach. Zasługuje ono na miano demuncjacji. Tem smutniejsze, że demuncjantem jest Polak, który doskonale wie, w jak trudnych materialnych, moralnych i narodowych warunkach pracuje nasz robotnik polski we Francji i jaką dla niego w tych warunkach pomocą jest Misja polska w Paryżu i duchowieństwo polskie we Francji.

—OO—

Subwencje „Polski Zachodniej”.

„Polonia” katowicka ogłasza bardzo interesujące szczegóły dotyczące „Polski Zachodniej” (od niedawna dziennika), która zwalcza pos. Korfanteo, nie przebiegając w środkach.

W d. 29 listopada ub. r. pp. Kornke, Olszewski, Witeczak, Grzesik i Przedpelski założyli spółkę wydawn. „Polska Zachodnia, Sp. z o. o.” z kapitałem 20 tys. zł, przychem pp. Kornke i Olszewski w imieniu Zw. Powstańców przejęli połowę kapitału zakładowego na siebie. W rezultacie — pisze „Polonia” — dziennik dał dotąd 148 tys. zł deficytu! Deficyt przekroczył siedmiokrotnie kapitał zakładowy. W myśl ustawy o spółkach z ogr. odpowiedzialnością winna „Polska Zach.” ulec likwidacji. Na to się jednak nie zanoszą.

„Istnieje zatem — pisze „Polonia” — jakiś poważne źródło pieniędzy, zapewniające „Polsce Zachodniej” subwencje, wynoszące około 15—18 tysięcy złotych miesięcznie”.

I dodaje „Polonia”:

„Nie rzucaamy żadnych podejrzeń, nie staramy się dociec skąd pieniądze te płyną, gdyż jesteśmy przekonani, że „dbała o czystość moralną w sprawach publicznych” „Polska Zachodnia” sama nam na to odpowie. Nie możemy również przypuszczać, że olbrzymie deficyty „Polski Zachodniej” pokrywane są z funduszy Związku Powstańców Śląskich. Po wyjaśnieniu przez „Polskę Zachodnią” tej zagadki, podamy naszym czytelnikom kilka szczegółów o nowozałożonej, kosztem niemal 200.000 zł drukarni „Polski Zachodniej”, której założycielami są ci sami kapitaliści tj. pp. Witeczak, Grzesik, Przedpelski oraz p. Weber z Bytomia”.

Nie trudno wpasć na źródło, z którego płyną pieniądze na nierentujące się przedsiębiorstwo prasowe!

—OO—

Dokument socjalistycznej obłudy.

Wiedeńskie pismo „Der Turm” ogłosiło świeżo sensacyjny list wiedeńskiego poselstwa sowieckiego do poselstwa sowieckiego w Londynie z d. 25 grudnia 1926 w natępującem brzmieniu:

„Odbylem dłuższą konferencję z przywódcami socjalistów wiedeńskich: Baucem, Rennerem i Dannenbergiem. W toku obrad skierowałem w stronę socjalistów zapytanie, co by uczynili wtedy, gdyby rząd austriacki przy poparciu Mussoliniego i Hortego, wypowiedział formalnie wojnę proletariatu austriackiemu. Poseł Bauer upoważnił mnie do zakomunikowania następującej odpowiedzi:

My socjaliści austriaccy nie lekceważyliśmy wielkiego niebezpieczeństwa, grożącego nam ze strony burżuazji. Sądzimy jednak, że działamy w interesie robotników, jeżeli obecnie pozornie występujemy przeciwko Moskwie. Bylibyśmy szczęśliwi, gdybyśmy mogli otworzyć naszą akcję z komunistami kontynuować. Przyjdzie odpowiednia chwila a wtedy odsłoniemy przyłbicę. Nierozważny krok mógłby spowodować katastrofę. Musimy ręką w rękę pracować. Rząd sowiecki uczyni dobrze, gdy pozostanie z nami w ścisłym kontakcie. Proletariat austriacki jest tak doskonale uzbrojony, że dawno już dobyłby sobie radę z burżuazją, gdyby nie obawa przed okupacją naszego kraju przez Węgry lub Włochy. Towarzysz Adler przedstawi wkrótce w Moskwie plan ściślejszego działania. Musimy iść jeszcze rozbieżnymi drogami, ale prowadzącymi do jednego celu. Miejmy nadzieję, że niedługo. Oto wynurzenia Bauera. — Kierownik sowieckiego poselstwa Kociubynski”.

Wynurzenia Bauera najzupełniej odpowiadają taktyce wiedeńskiej S. D. Należy do II. Międzynarodówki, a równocześnie prowadzi u siebie bolszewicką robotę. Tem się tłumaczy, że pozornie nie ma Austrija bolszewizmu. Bo cała austriacka S. D. pracuje dla bolszewizmu.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumerat.

LABORATORJUM I KONCESJONOWANY ODDZIAŁ HURTOWNY APTEKI POD GWIAZDĄ KONSTANTYNA WISZNIEWSKIEGO SP. Z OGR. ODPOW. W KRAKOWIE, ULICA FLORJAŃSKA L. 15. — TELEFON Nr. 31.

Zawiadamiamy niniejszem że, Chemiczno-Farmaceutyczne Zakłady Przemysłowe Tow. Akc. Fr. Karpiński, Warszawa, oddały nam generalne przedstawicielstwo na Województwo krakowskie, wód mineralnych, zalecanych przez lekarzy, jako najbardziej odpowiadające źródłom naturalnym zagranicznym — zawierające najsłabsze składniki wód mineralnych, a przyrządzone z zastosowaniem jedynych w kraju najnowszych urządzeń chłodniczych.

Wody mineralne lecznicze wyrobu Chem.-Farmac. Zakł. Przem. Fr. Karpiński w Warszawie, są wielokrotnie odznaczone najwyższymi nagrodami na wystawach krajowych.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna w Aptece pod Gwiazdą Konstantyna Wiszniewskiego, Sp. z ogr. odpow. w Krakowie, ul. Florjańska 15.

Sprzedaż detaliczna: w Aptece im. Królowej Jadwigi Mr. Józefa Koperskiego, Kraków, ul. Karmelicka 9 i we wszystkich aptekach.

znajdujące się na składzie:

WODY LECZNICZE!

znajdujące się na składzie:

Bilińska, Ems, Franc. Józefa, Giesshübler, Karlsbad, Mühlbrunn, } Cena za flaszkę
Kissingen Rakoczy, Salvator, Selters, Vichy Celestin, Vichy Gr. Gr. } 1 zł. 20 gr.

Gener. przedstawicielstwo wód mineralnych na woj. krak. Fr. Karpiński
Apteka pod Gwiazdą Konstantyna Wiszniewskiego Sp. z ogr. odpow.
w Krakowie, ul. Florjańska L. 15.

Z Przemysła.

Konserwacja zabytków w Przemyslu. — Wykopanie czaszek szwedzkich żołnierzy koło odwachu.

W roku ubiegłym Magistrat m. Przemysła przeprowadził konserwację wieży zegarowej z r. 1500. Jej wygląd barokowy dodano w r. 1776. Odnowiono również fasadę domu Hildowej w Rynku z r. 1515. Obecnie odnowiono kamienice Sontagów w Rynku z r. 1788 i Iwaczynskich z r. 1638. Również odnowiono fasadę i portal w sieni z XV w. kamienicy Wisa w Rynku. Zamek przemyski budowany przez Kazimierza Wielkiego doczekał się także konserwacji, po kilkunastu latach akcji w tym kierunku przez Tow. Przyjaciół Nauk w Przemyslu podjętej. Konserwację Magistrat przeprowadza nieracjonalnie, usuwając na attyce ręcznie wyrobione główki lalek z XVII w., i zastępując je odlanymi z cementu we formach. Ta sama operacja spotka drugą basztę, o ile Urząd konserwatorski we Lwowie temu nie zapobiegnie. Gmina m. Przemysła winna też zakonserwować cokolwiek pomnika Gwardjana Szykowskiego, dhuta Zyg. Trembeckiego. Gwardjan Szykowski był przemyskim Kordeckim, który uśmierzył ostatni najazd Tatarów w r. 1672. Ze spraw artystyczno-malarskich podnieść należy pięknie wykonane malowidła ściennie przez M. Stronńskiego i Bieleckiego w kościele Salezjanów na Zasaniu. Ci sami artyści malarze mają konserwować malowidła ściennie z XVIII w. w kościele OO. Franciszkanów.

Przy okazji konserwacji budynku kanoników przemyskich, przy ul. Katedralnej, natrafili robotnicy na wielką ilość czaszek w ziemi. Czaszki są typu szwedzkiego i madjarskiego. Obok stoi klasztor, dzisiaj odwach, i kościół pojezuicki, budowany w r. 1629 przez Annę Tyrawską, damę dworu księżnej Ostrojskiej. Wokół klasztoru musiał być cmentarz. Czaszki wspomniane muszą pochodzić z oddziałów wojskowych, które Przemysł oblegali. Zapewne od wojsk szwedzkich, pod dowództwem Donaglasa, i sprzymierzonych siedmiogrodzkich (Rakoczy), które w czasie szturm na Przemysł, w dniu 9 marca 1656 r., poniosły klęskę, wskutek załamania się lodu na Sanie i utonięcia wielkiej liczby wojska szwedzkiego.

Na ziemiach Rępliej.

Potomkowie gen. Bema w Krakowie i Przemyslu.

Opinia publiczna zainteresowała się w roku bież. gen. Bemem. Należy wspomnieć o żyjących Jego krewnych, od których za życia można by niejedno jeszcze się dowiedzieć o tej bohaterkiej postaci. Gen. Bem miał brata stryjczanego Józefa Wincentego Bema, ten zaś miał cztery córki. Z potomstwa córek żyje obecnie w Krakowie art. rzeźbiarz Tadeusz Błotnicki, twórca pomnika spóźnionego Pilsudskiego w Przemyslu i Oskar Morawetz, artysta fotograf w Przemyslu. Tradycje wojskowe po generale Bemie żyją w rodzinach Błotnickich, Morawetzów, Sidorowiczów i Sobków.

O bezpieczeństwie na drogach publicznych.

Wobec zwiększonej ilości nieszczęśliwych wypadków na drogach publicznych, powiatowe władze administracyjne poleciły policji oraz służbie drogowej wzmocnić nadzór nad drogami publicznymi, gdyż skonstatowano, że ludność nie stosuje się do przepisów porządkowych. Szczególnie zwrócono uwagę, że na drogach pozostawiane są bez opieki dzieci, oraz że wypuszcza się na drogi zwierzęta i ptactwo. Władze administracyjne będą karać za całą surowością prawa za powyższe przekroczenia.

Zemdlą z radości po odzyskaniu klejnotów.

Donosiliśmy w onegdajszym numerze, jak to sprytnie pewien polski oszust naciągnął dwóch jubilerów paryskich na większą partję brylantów, z którymi następnie zwiózł z Gdańska do Polski. Policja jednak aresztowała oszusta Gordona-Rajczuka w Bydgoszczy i odebrała mu brylanty wartości 40 tysięcy dolarów. Zawiadomiony o znalezieniu brylantów właściciel ich, jubiler Singer, zemdlą z wzruszenia na widok odzyskanych skarbów. Policja polska otrzymała od niego nagrodę za znalezione w kwocie tysiąca dolarów.

Zamach komunistów na wywiadowcę.

W dzielnicy Nalewkońskiej w Warszawie padł ofiarą zamachu prawdopodobnie ze strony komunistów, wywiadowca Kołtuński. Sposobem strzelał trzech młodych ludzi, podejrzanych wezwał ich do wejścia do sieni jednej z kamienic. Młodzi ludzie weszli do sieni, tu jednak, pozostając w ciemności, oddali trzy strzały rewolwerowe do Kołtuńskiego. Pogotowie przewiozło go w bardzo ciężkim stanie do szpitala.

NIE WE FRAKACH, ALE W BIAŁYCH FARTUCHACH CHODZIĆ BĘDĄ KELNERZY. W ministerstwie spraw wewn. opracowano rozporządzenie o zmianie ubioru kelnerów w restauracjach. Kelnerzy nie będą nosili smoków ani fraków, bo są one zbyt gorące i niehygieniczne, ale białe płócienne kitle.

BANDYTYZM W STOLICY. Onegdaj wieczorem na przechodzącym ul. Długą w Warszawie kupca Indycha napadło czterech uzbrojonych bandytów, którzy, grożąc mu śmiercią, zrabowali mu 300 złotych. Jeden z bandytów, 18-letni chłopak, został aresztowany.

FARJAT RZUCA SIĘ NA PUŁKOWNIKA. Na dworcu głównym w Warszawie rzucił się na pułk. Becka pewien obywatel sowiecki, usiłując go znieważyć. Awanturnik został odniesiony do wagonu, w którym wybił szybę. Okazało się, iż był to człowiek nerwowo chory.

DRUGI WYTRYSK ŹRÓDŁA JODU W GOCZAŁKOWICACH. W Goczałkowicach nastąpił wzmocniony wytrysk źródła jodu. Źródło wybuchło z nadzwyczajną siłą, dając słup wysoki na 25 metrów. Jest to już drugi w tym roku silny wytrysk źródła goczalkowickiego.

DOZORCA WIĘZIENIA KRADNIE. W sprawie wykradzenia depozytów wartości 20 tysięcy zł. z sądu okr. w Kołomyży — o czym swego czasu pisaliśmy — śledztwo wykryło, że włamanie do gmachu sądowego dokonał dozorca więzienia, Wesolowski z niejakim Draganem. Obaj — w więzieniu.

KOGO ZAPRASZAJĄ MARJAWICI DO SIEBIE? Półhurzędowa „Epoka“, która się już wstawiała obroną marjawitizmu, jedyna w całej prasie polskiej donosi, iż na zaproszenie władz tejże sekty udali się do Płocka na zwiedzenie klasztoru i przedsiębiorstw klasztornych marjawickich przedstawiciele „Epoki“, „Głosu Prawdy“, „Kurjera Porannego“, „Robotnika“, „Expressu i Kurjera Czerwonego“. Wiadomo, dlaczego do Marjawici, skompromitowani ostatnimi rewelacjami zapraszają na swoich obrońców dziennikarzy lewicowych i brukowych. Jak podaje „Gaz. Por. Warsz.“ pierwsza żona „arcybisk.“ Kowalskiego jest szwagierką nac. redaktora „Kurjera Czerw.“ i „Expressu Por.“.

POŻAR WAGONU NA DWORCU LWOWSKIM. Na dworcu lwowskim zapalił się wagon zawierający beczki z terpentyną i kwasem siarkowym. Poparzeni zostali dotkliwie urzędnik dyżurny Axebrad, zwrotniczy Kasprowicz, palacz Szczudło i pisarz Chłipalski.

z całego świata.

Eksplzja w rumuńskim składzie amunicji.

Jak donoszą z Bukaresztu, onegdajszej nocy wyleciał w powietrze skład amunicji w Alba Julja, spowodowany prawdopodobnie zbrodniczą ręką. Uszkodzona została silnie wskutek wybuchu linja kolejowa. Liczba ofiar ludzkich nieznacząca. Jest to już trzeci wypadek wysadzenia w powietrze magazynu amunicji wojskowej w Rumunji od dwóch tygodni.

Powódź w Mandżurji.

Pisaliśmy już o klęsce niebываłych powodzi w Mandżurji. Według informacji z Władywostoku, powódź w obwodzie Władywostoku i Chabarowska przybiera coraz większe rozmiary. Wody Amuru i Ussuri podniosły się o 6 metrów ponad poziom normalny. Linja kolejowa zalana jest na głębokość 520 cm. Na stacji Ussuri zginęło przeszło 30 ludzi w chwili zalania przez olbrzymią falę stacji. Ogółem pod wodą stoi przeszło 300 wsi.

DZIESIĄTKI TYSIĘCY POWODZIAN.

Dziesiątki tysięcy ludzi znajduje się bez dachu nad głową. Liczba wypadków śmiertelnych na razie nieobliczona, jest wielka, gdyż obejmuje także tych nieszczęśliwych powodzian, którzy schroniwszy się na wyniosłościach, zginęli śmiercią głodową.

—oo—

KRZYWA WIEŻA W PIZIE CHYLI SIĘ KU ZIEMI. Główna wieża w Pizie pochyliła się w ciągu ostatnich lat dziewięciu o 5 milimetrów. Pochylenie to wywołane jest podmywaniem przez wody podziemne fundamentów wieży. Specjalna komisja zbada niebezpieczeństwo ewentualnego zawalenia się wieży.

STRATY WSKUTEK POŻARÓW LEŚNYCH WE FRANCJI. Wielkie pożary leśne, jakie nawiedziły ostatnio południowe departamenty Francji i Korsykę, jak wynika ze śledztwa, są dziełem podpalenia. Pastwą pożarów, oprócz wielkich zalesionych obszarów, padła znaczna ilość budynków. Szkody obliczane są na przeszło 20,000,000 franków.

KOBIETA, KTÓRA WYSZŁA NA KILIMANDŻARO. Miss Scheilda Mac Donald weszła na szczyt Kilimandżaro, najwyższej góry w Afryce (6,010 metrów wysokości). Miss Mac Donald dotarła do wysokości 19,321 stóp nad poziomem morza i pobiła tym sposobem kobiecy rekord wysokości w turystyce górskiej.

GAZ ZAMIAST BENZYNY DO AUTOMOBILI? Profesor uniwersytetu w Leningradzie Naumow skonstruował specjalny generator gazu dla samochodów, przy którego użyciu można będzie posługiwać, jaką siłą pędą zamiast benzyny, drzewem, węglem kamiennym, ropą naftową i t. d. Powołana została specjalna komisja dla zbadania tego sensacyjnego wynalazku.

CHAPLIN ROZWIEDZIONY? Wedle wiadomości z Nowego Jorku Chaplin w drodze ugodowej otrzymał rozwód. Żona jego otrzymała 550 tysięcy dolarów, a dwoje dzieci 200 tysięcy dolarów.



Meridol

ZIOŁKOWY Z SPIRITUS

ożywia, wzmacnia, usuwa zmęczenie i zapobiega miagrym. Niedostępnym do pielęgnowania ciała ust i zębów. Niezbędny w podróży, na wycieczkach przy sporcie.



Do nabycia

Apteka „pod Gwiazdą“

K. WISZNIEWSKI i Ska
Kraków ul. Florjańska L. 15.

HEMOROIDY

STAN ZAPALNY • KRWAWIENIE • SWĘDZENIE



HEMORIN-KLAWA

Do nabycia:

Apteka „pod Gwiazdą“

K. WISZNIEWSKI i Ska
Kraków ul. Florjańska L. 15
i we wszystkich aptekach.

2-gi dzień „Tygodnia Społecznego”.

Chrześcijańskie pojęcie. — Własność pracy i bogactwa.

W drugim dniu „Tygodnia Społecznego” prof. L. Caro wygłosił odczyt p. t. „Własność, praca i bogactwo według nauki katolicyzmu”.

Prelegent stwierdził na wstępie, że niekiedy działaczom katolickim zarzuca się tendencje rzekomo socjalistyczne. Dzieje się to dlatego, że nie znamy nauki katolickiej o pracy, własności, bogactwie i t. p. Nauka ta opiera się o Pismo Święte. Już w Starym Zakonie jest dużo nakazów i zakazów, dotyczących zapłaty, lichwy, długów, jałmużny etc. Te jednak normy miały obowiązywać tylko wewnątrz narodu żydowskiego, natomiast etyka chrześcijańska nakazuje je stosować wobec wszystkich ludzi, wobec wszystkich narodów. Prelegent przedstawił dalej naukę Chrystusa Pana o ubóstwie, miłosierdziu, bogactwie i t. d., ilustrując swe wywody licznymi cytacjami z Ewangelji. Następnie referent zapoznał słuchaczy z poglądami doktorów kościelnych, zwłaszcza św. Tomasza z Akwinu oraz z encykliką „Rerum Novarum”.

Omawiając ustój gminy jerozolimskiej wykażał prof. Caro, że zupełnie bezpodstawnym jest twierdzenie, jakoby pierwsi chrześcijanie byli komunistami. Chrystus również nie był „pierwszym socjalistą”. Nie zapowiadał uchylenia różnic majątkowych. Jednakże według nauki chrześcijańskiej człowiek jest tylko zarządcą i użytkownikiem własności Bożej i zda z niej rachunek. Niema sprzeczności między służeniem Bogu a bogactwem, lecz jest sprzeczność między służeniem Bogu a miłością mamony.

Podstawą społeczeństwa według nauki katolickiej winna być praca, która jest obowiązkiem wszystkich. Celem pracy jest zapewnienie sobie własności na przyszłość, a więc nietylko zapewnienie sobie utrzymania. Każdy powinien

sam pracować, ale to nie zwalnia bogaczy od obowiązku wspomaganie tych, którzy pracy znaleźć nie mogą. Zapłata według św. Tomasza z Akwinu winna wystarczać na utrzymanie stosownie do stanu pracującego. Encyklika „Rerum Novarum” mówi wyraźnie, że płaca nie może być niższą od kosztów utrzymania robotnika i jego rodziny.

Przedstawiając główne zasady katolickiej socjologii zakończył prof. Caro stwierdzeniem, że nauka Kościoła w ciągu wieków nie uległa zmianie i ona jedynie może uzłokować świat.

W dyskusji zabierało głos około dwadzieścia słuchaczy. Poruszono między innymi sprawę akademickich konferencji św. Wincentego a Paulo, omawiano niektóre ograniczenia prawa własności w Polsce, kwestję nadużyć kapitalizmu i światowego kryzysu ekonomicznego, dalej stosunek Kościoła do warstw „wyższych”, a „niższych” i t. p. Dominującym tonem dyskusji było podkreślenie znaczenia sprawiedliwości w rozwiązywaniu kwestii społecznej, podkreślenie pierwszeństwa tej sprawiedliwości przed miłosierdziem. Mowcy (zwłaszcza pp. Kaczorowski, dr. Biliński i p. A. Chaciński) stwierdzali, że do pracy społecznej trzeba iść z hasłem sprawiedliwości, z hasłem naprawiania krzywd; zadaniem młodzieży jest budzić z uspienia inteligencję i iść do warstw ludowych, by stworzyć siłę, która nie pozwoli na rozwiązywanie kwestii społecznej w Polsce w duchu socjalizmu i komunizmu.

Dyskusja trwała kilka godzin. Prof. Caro odpowiadał na pytania i wyjaśniał niektóre kwestie sporne, poruszone przez słuchaczy. Na tem obrady poniedziałkowe zakończono. S. S. Lublin, 22 VIII. 1927.

Ks. biskup Baudrillart uczony i przyjaciel Polski przyjedzie do nas we wrześniu.

We wrześniu b. r. zjedzie do Polski ks. bisk. Alfred Baudrillart, członek francuskiej Akademii Nieśmiertelnych i rektor Uniwersytetu Katolickiego w Paryżu. Weźmie on udział w zjeździe misyjnym w Poznaniu, gdzie wygłosi w dn. 28 września b. r. mowę p. t. „Praca misyjna Kościoła katolickiego w świetle historii”. Ks. biskup zna już Polskę; był kilka razy u nas, ostatni raz w czasie podróży biskupów francuskich w r. 1924 razem z kardynałem paryskim Dubois, arcybisk. Chollet, bisk. Julien z Arras i bisk. Chaptalem.

Z pośród biskupów francuskich jest to najwybitniejsza inteligencja, najbardziej wpływowy człowiek w świecie katolickim, którego znaczenie sięga nie tylko kół katolickich, ale i rządowych, a poza Francją jest szeroko znanym w całym świecie. Zadziwiająca jest siła umysłowa tego człowieka, głębokiej nauki i nieustraszonego czynu, choć liczy już lat blisko 70. Już w młodych latach współpracował naukowo z ojcem swym, Henrykiem Baudrillart, członkiem Akademii. Pociągala go jednak z pośród nauk przede wszystkim historia. Po szkołach średnich obrał Ecole Normale i kolegowal z takimi znakomitościami, jak Bergson, Jaures. Był potem profesorem historii w Laval, w Caen i w College Stanislas w Paryżu. W r. 1883 został profesorem historii w Institut Catholique.

Po 10 latach profesorstwa w szkołach państwowych ministerstwo powierzyło mu misję naukową do archiwów w Madrycie, Simacas i Alcalá. Z materiałów skrzętnie i umiejętnie nagromadzonych powstało z biegiem lat dzieło 5-cio tomowe „Histoire de Philippe V et de la Cour de France”. A. Baudrillart już dawniej nosił się z zamiarem obrania stanu duchownego. Praca naukowa i powodzenie, jakim się jako historyk cieszył, nie zmieniły zamiarów. Miał lat 30, kiedy wstąpił do nowicjatu Oratorjanów. Życie wewnętrzne połączył ze studiami teologicznymi w Institut Catholique. Doktorat miał już uprzednio z Sorbony na podstawie pracy o Filipie, obecnie złożył doktorat z teologii, do którego stanął z dziełem „Comment et pourquoi la France est restée catholique au XVI siècle”. Gdy w r. 1903 przeszedł prawo, wymierzone przeciwko zgromadzeniom zakonnym, prawo, zmuszające i Oratorjanów do rozwiązania się, ks. Baudrillart został kanonikiem paryskim, następnie wikariuszem generalnym, a wreszcie w r. 1907 obrany został jednogłośnie przez 32 biskupów rektorem Uniwersytetu Katolickiego, który kroczy na czele uniwersytetów katolickich. Nie ustawał jednak w wysiłku naukowym. Nieprzejrzaną są jego prace naukowe, które ogłaszał w „Bulletin Critique”, w „La Revue des Questions historiques”, w „Le com-

temporain”, w „La revue du clergé française”, w „Le correspondant”. W tym samym czasie wydał dzieło „De cardinalis Quirini, vita et operibus”, „La politique de Henri IV en Allemagne”, „Les pretensions de Philippe V, a la Couronne de France”, dalej „L'Eglise Catholique”, „La Renaissance”, „Le Protestantisme” (1904), „L'enseignement catholique dans la France contemporaine”, „Quatre cents ans de concordat” (1905), „La vie de Mgr. d'Hulst (1. 1912, 11 — 1914) etc... W r. 1918 wszedł w szereg 40 „nieśmiertelnych”, jako członek Akademii, gdzie zajął miejsce hr. de Mun. W r. 1921 został biskupem.

Ks. bisk. Baudrillart jest odznaczony orderem „Polonia restituta” z gwiazdą. „Już w młodości, w jakim się wychowałem — mówi — wszystko mi mówiło o Polsce. W rodzinie żywo zajmowano się Polską i wśród opowiadań rodziców i krewnych z chęcią pochłaniałem książki Madame de Segur, pisane dla małych. Zresztą i mój profesor historii p. Ribaut był zapalonym zwolennikiem Polski. Znaną jest rzeczą, że Zgromadzenie Oratorjanów miało atmosferę polską i dużo relacji z wybitnymi Polakami i z wpływowymi ich przyjaciółmi. — W domu Zamojskich żyliśmy Polską. Tam, w małej kapliczce domowej miałem nieraz Mszę św. Zresztą miałem w młodości p. Błociszewskiego jako profesora, a z p. Władysławem Mickiewiczem łączyła mnie szczerza przyjaźń. W Polsce byłem po raz pierwszy w r. 1906; byłem w Zakopanem, Kuźnicach, zakładzie Zamojskich, nad Morskim Okiem, byłem w Krakowie. Podziwiałem waszą przyrodę tatrzańską, podziwiałem wasze skarby pamiętek historycznych w Krakowie. To mnie jeszcze bardziej zbliżyło do Polski. W r. 1924 udałem się w podróż do Polski z biskupami francuskimi. Niezapomniane chwile w Krakowie, Częstochowie, Warszawie, Poznaniu, Katowicach! — W Poznaniu mowa moja „Pourquoi la France aime la Pologne”, którą po powrocie wydrukowałem, wyszła i w polskim przekładzie. Tak samo wydałem opis całej naszej podróży w Polsce. We Francji każdy wie, jak zdecydowanym jestem przyjacielem Polski, z tradycji, z zamiłowania, z głębokiego przekonania. Tyło odczytów, tyle mów miałem na temat Polski! — W ostatnich dwu latach sprawę Polski nie tylko opisywałem entuzjastycznie w „Echo de Paris”, ale broniłem jej tak samo w licznych mowach w Rouen, Amiens, Belfort, Mulhouse, Colmar, a w Paryżu już nie wiem ile razy. Z tem samem uczuciem, z jakim odpierałem zarzuty oszczerców przeciwko Francji, bronię Polski wobec ujemnych opinii. W Institut Catholique stale mam księży-studentów polskich. Obecnie jest ich ośmiu. Stypendja, które mi rozporządzam, idą przede wszystkim dla Polaków-studentów. Należą oni do najlepszych uczniów. Właśnie w tej chwili dwu księży polskich zdobyli doktorat: Ks. Suszyński i Ks. Bialik. — W uroczystości 50-lecia Uniwersytetu Katolickiego szczególniejszą radość sprawiła mi obecność polskich delegatów z uniwersytetów krakowskiego, warszawskiego, poznańskiego i lubelskiego, a choć obecnie nawet pracy mnie zabija, to z całą przyjemnością udam się do Polski na zjazd misyjny w Poznaniu”.

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu u

Sport.

Olimpijska walka Nowego i Starego Świata.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej hasła sportowe zyskały sobie oddawna wielką popularność. Toteż, gdy w 1896 roku wskrzeszone zostały Igrzyska Olimpijskie Stany Zjednoczone wystąpiły do walki o pierwszeństwo sportowe z całą energią i zapałem. Posiadając przedewszystkiem doskonałą i liczną klasę lekkoatletów, Amerykanie zaraz na pierwszą Olimpiadę w Atenach wysłali niezmiernie silną reprezentację, która na dwanaście pierwszych miejsc w lekkiej atletyce zdobyła aż dziewięć. Ten pierwszy, wielki sukces lekkoatletów Nowego Świata zachęcił Stany Zjednoczone do dalszych wysiłków. Chodziło im już nietylko o nowe zwycięstwo, lecz i o zachowanie raz zdobytego pierwszego miejsca, to też dalsza walka w stadionach olimpijskich stała się punktem narodowego honoru lekkoatletów Stanów Zjednoczonych.

I rzeczywiście walkę tę prowadzą oni z rozmachem i sprężystością, godnem wielkiego narodu. Paryska Olimpiada 1900 roku przynosi im w lekkiej atletyce 17 pierwszych miejsc na 22 możliwych do zdobycia, na Igrzyskach III. Olimpiady 1904 roku, odbytej w St. Louis, a więc u siebie w domu zdobywają oni wszystkie miejsca, zaś w cztery lata później w Londynie na IV. Olimpiadzie — 15 pierwszych miejsc na 26 możliwych. Zaczyna się uciekać zdanie, że w lekkiej atletyce, tej „królowej” olimpijskiego sportu i środkowej części programu igrzysk — Stary Świat nie ma do powiedzenia. Lecz oto przychodzi Igrzyska V. Olimpiady, odbytej w 1912 roku w Sztokholmie. Małutka Finlandja, występująca wtedy samodzielnie, chociaż nie posiadała samodzielności państwowej — występuje do walki z olbrzymem amerykańskim o honor sportu europejskiego. Przedewszystkiem dzięki zwycięstwom słynnego na cały świat biegacza Hannesa Kolehmainena zdobywa ona 5 pierwszych miejsc na 14 zdobytych przez Stany Zjednoczone, a następnie dwie Olimpiady wskazują już zupełnie wyraźnie, że energiczni Yankeei znaleźli w systematycznych Finnach groźnych konkurentów. W antwerpskiej VII Olimpiadzie Stany Zjednoczone i Finlandja zdobywają po 8 pierwszych miejsc, zaś w Igrzyskach VIII Olimpiady 1924 roku w Paryżu nieliczna reprezentacja Finów, walcząca z wieloma dziesiątkami zawodników amerykańskich zwyciężyła w 10 konkurencjach na 12 pierwszych miejsc, zdobytych przez Stany Zjednoczone.

Na Igrzyskach IX Olimpiady, które odbędą się w Amsterdamie w roku przyszłym tradycyjna walka lekkoatletów Starego i Nowego Świata znajdzie swój dalszy etap. Lecz po stronie Europy, obok Finlandji stanio na ten raz nowy poważny czynnik Niemcy, który — kto wie — czy nie przeważa szali zwycięstwa na stronę Starego Świata.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Dzisiaj wyjechała polska reprezentacja akademicka z Warszawy (lekkoatletci i tennisiści) do Rzymu na wielkie międzynarod. Igrzyska Akademickie, które odbędą się w dniach od 28 bm. do 4 IX. Ogółem pojechało 12 lekkoatletów i 3 tennistów pod ogólnym kierownictwem p. Kulczyńskiego.

Pięciobój nowoczesny o mistrz. D. O. K. VII. Poznań wygrał kpt. Baran przed por. Łaskowskim.

Wrażenia z Włoch.

Uroczystość odpustowa ku czci św. Restituty. — Włoskie zakłady kąpielowe i źródła lecznicze.

IV. Włosi lubią to, co bawi oko, zachwyca ucho i raduje serce. To też każdą uroczystość kościelną, którą oni nazywają festa a my odpustem, urządzają z wielką okazałością i pompą i nieszczędzą na ten cel wydatków. Byłem świadkiem takiej wspaniałej festy, trwającej aż trzy dni, która się odbyła na wyspie Iskji, w małej wiosce rybackiej, Sacco Ameno. Patronką całej wyspy jest św. Restituta, a święto jej przypadające na dzień 17 maja, obchodzi się uroczystość w Sacco Ameno. Zwłoki św. Restituty złożone są w Neapolu w katedrze, która dziś stanowi kaplicę boczną nowej katedry św. Januarego, a Papież Sylwester ustanowił, aby każdego roku dnia 17 maja święcono imię św. Restituty, opiekunki małej wioski Sacco Ameno, liczącej zaledwie 1.800 głów*).

Prace przygotowawcze do tej uroczystości

w Sacco Ameno, gdzie w kościele jest piękny wizerunek świętej i kilka obrazów olejnych, przedstawiających różne epizody z jej życia, rozpoczęły się już dwa tygodnie naprzód. Wnętrze świątyni przybrano bogato barwnymi materiałami a na ulicy postawiono bramy i łuki, rzeźbiące wieczór oświetlane. Przez trzy dni odbywały się przedpołudniem uroczyste nabeżeństwa, a wieczorem niespory z kazaniem, w których wyruszała procesja z Sanctissimum i wizerunkiem świętej. Podczas tych uroczystości przegrywała sprowadzona muzyka, licząca 40 ludzi i palono wspaniałe ognie sztuczne. We dnie nasładowały one silne detonacje strzałów armatnich i salw karabinowych, podczas procesji palono ognie bengalskie, a dopiero o godzinie 12 w nocy puszczano rzeź i palono różnobarwne młynki ku ucieśce rozbawionej publiczności. Obraz tej festy nie byłby zupełny, gdybyśmy nie wspomnieli o jarmarku i różnych zabawach, jakie w ogóle towarzyszą we Włoszech każdemu odpustowi. A więc przyjechało tu mnóstwo handlarzy i przekupniów, którzy głośno krzycząc, zachwalali swoje towary, jakoto różne materje, zabawki, wyroby ze szkła, różne cukry i pierniki, orzeszki, nawet flaczki na poręje podzielone. Były też huśtawki i nieodłączna karuzela z katarzynkami, strzelnicą i różno inne zabawki, które mi się rozświetlały ludem do późnej nocy. Iluminowano też całe zbocze wysokiej góry S. Montano tysiącem światełek acetylenowych, a na szczycie drugiej

góry Eponeo, 789 m. wysokiej, palił wielki ogień jej mieszkańcy stały, pustelnik, który wita turystów odwiedzających go, aby stąd zobaczyć i wschód słońca obserwować, słowami: „Porti con te, mangi con me” (przynoś ze sobą a jedz ze mną). Jest to 80-letni starzec, który żyje z jałmużny, ale oprócz tego chowa w swej grocie na gorsze czasy kury i króliki. Koszt tej trzydniowej festy wynosiły 50.000 lirów. Pokryto je w większej części dobrowolnymi datkami, na ten cel corocznie przysyłanymi przez parafjan w Ameryce pracujących, a co brakło, dołożył zarząd gminy.

W ostatnim dniu tej pięknej uroczystości, urządzonej ku czci św. Restituty, zaszedł w tej spokojnej wiosce, w której niema ani złodziei, ani pijaków, ani żadnych awanturników, nie- zwykły tragiczny wypadek. Oto młoda dziewczyna, Marija Lukrecja Castagna, była zaręczona już od 3 lat z synem wieśniaka, Józefem Calise, który termin ślubu ciągle odkładał a wreszcie w innej się zakochał dziewczyną. Lukrecja, dręczona zazdrością i losu swego niepewna, zażądała od narzeczonego, który zjawił się wieczorem w domu jej rodziców, w tej sprawie wyjaśnienia. Józef oświadczył, że jej już nie kocha i zwrócił narzeczonej wszystkie prezenty i pamiątki, jakie od niej otrzymał. W tej chwili Lukrecja, oburzona takim postępowaniem, nie mówiąc ani słowa, błyskawicznie chwyciła za strzelbę, wiszącą w izbie na kołku i celnym strzałem pozbawiła chłopaka życia,

a następnie sama oddała się w ręce sprawiedliwości. Nie trzeba chyba wspominać o tem, jak wstrząsające wrażenie i przynęgnięcia wywołała u wszystkich ta tragedia, o której szeroko rozpisywały się wszystkie dzienniki włoskie.

Kiedy już jest mowa o Sacco Ameno, gdzie Encasz miał się zatrzymać ze swą flotą, nim wyładował w Lacjum, wspomnę tu o sławnych dwóch zakładach kąpielowych termicznych, Acqua di S. Restituta i Acqua Regina Isabella, gdzie ze skutkiem leczą się cierpiący na reumatyzm, artretyzm, podagrę, paraliż, ischias, nerki, wątrobie i różne choroby kobiece. W zakładzie Isabelli, którego właścicielem jest bardzo uprzejmy Neapolitańczyk, Archaniol Rak Mastroilli, są dwa gorące źródła, jedno greckie o 33° R, znane już w VIII w. przed Chr., do którego przyjeżdżały bezdzietne kobiety z Syrii, Persji i Egiptu, a drugie rzymskie z V w. przed Chr. Temperatura jego i skład chemiczny jest zupełnie ten sam, jaki ma woda karlsbadzka. Na Iskji, tej wyspie górzystej i wulkanicznej, jest wiele źródeł leczniczych, z których najbardziej znane i uczęszczane są źródła w miasteczku Casamiciola, mogącem wydawać dzień nie 2000 kąpieli, najbardziej zaś radioaktywne w całej Europie jest według badań, przeprowadzonych przez Curie-Skłodowską, właśnie owo źródło greckie w Sacco Ameno. Po nim (194) idzie Gastein (80.7), następnie Baden-Baden (52.2), Karlsbad (28.4) itd. St. B.

Castellammare, sierpień 1927,

*) Wprost podziwiania godną jest oszczędność mieszkańców tej małej wioski, która ma w Pocztowej Kasie Oszczędności 2.500 książeczek wkładkowych. W 1883 r. uciepiała ona wiele, podobnie jak sąsiednia Casamiciola, od trzęsienia ziemi.



Cudowne działanie mleka

wykazały najnowsze badania naukowe. Do ich pełniejszego wyswietlenia przyczyniła się nauka o ważnych pierwiastkach żywności — zwanych witaminami — słuszenie budzących wielkie zainteresowanie. Spożycie mleka, tego źródła odżywczej ludzkości, winno znaleźć jaknajszersze zastosowanie. Do najsmaczniejszych i najzdrowszych sposobów użycia mleka — doskonałe budynie Oetkera, które łatwo, szybko i tanio sporządzić można z mlekiem. Najwyższą radość zaliczyć należy doświadczenie budynie Oetkera, wśród dzieci budzi wiadomość: **Dziś będziemy mieli budynę Oetkera!**

Należy żądać Dra. Oetkera budynie w proszku tylko w paczkach oryginalnych ze znakiem ochronnym Oetkera „Jasna Głowa”. Dra. Oetkera nowa barwnie ilustrowana książka z przepisami, wydanie R. podaje dużo nowych sposobów pieczenia. Znajdują się w niej również bliższe szczegóły o doskonałym aparacie do pieczenia „Podziw Kuchni”, na którym przy małym płomieniu gazowym można piec, smażyć i gotować. Nową książkę nabyć można w każdym sklepie za 40 gr. jeżeli jej zabrakło, należy zwrócić się, załączając 40 gr. w znaczkach pocztowych, do firmy

Dr. A. Oetker-Oliwa.



Co słyhać w Krakowie?

Jubileusz ks. kan. Mikulskiego w Czerwonym Prądniku.

W niedzielę 21 b. m. byliśmy świadkami podniosłej uroczystości gminnej. Gmina Białego Prądnika z okazji 50 rocznicy kapłaństwa swego proboszcza, ks. kanonika Mikulskiego, podziękowała, uczciła Go w swej gminie. O godz. 9 rano w tow. ks. prał. Mat. Jeża i ks. dra Tobiasziewicza nadjechał jubilat do gminy. — W branie triumfalnej z napisem „Witaj Ojciec Ukochany” młodzież kółka miejscowego św. Teresy w krakowskich strojach, gdy wysiadł, otoczyła go wieńcem jedliny kwiatami przetkanym i dziatwa ochronki z liljami w rękach, poczem naczelnik gminy z Radą gminną wprowadził swego proboszcza do kaplicy Sióstr Najśw. Duszy Chrystusa Pana. Jubilat odprawił uroczystą Mszę św. Około 60 osób przystąpiło do Komunii świętej. Podniosło kazanie o uzdrowieniu głuchoniemego wygłosił ks. prałat Jeż. Po Mszy św. Rada gminna przyjęła czcigodnego jubilata śniadaniem, poczem w sali Ochronki odbyło się przedstawienie p. t. „Lilje św. Teresy”, odegrane przez Kółko św. Teresy. Członkinie Kółka ze sceny wygłosiły utwory wierszowane na cześć jubilata, który wzruszony, podziękował za objaw wdzięczności gminy Prądnik Biały dla swego pasterza i przedstawienie powtórzone zostało po południu przy przepelnionej sali Ochronki, dzięki nieustraszonej pracy Sióstr, a szczególnie Przełożonej Zofji Tajber i mistrzyni Jadwigi Żurowskiej. — Gmina Prądnika Białego okazała swe katolickie serce, dalekie od nowinek, wierne hierarchii kapłańskiej.

Ulgi przy wczesnych zamówieniach węglowych.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, że Ministerstwo Komunikacji, chcąc ułatwić konsumentom zaopatrywanie się w węgiel w miesiącach letnich b. r., przyznaje na zgłoszone żądanie i za odpowiednim zabezpieczeniem trzymiesięczne kredytowanie należności przewozowych za przesyłki węgla, nadchodzące w sierpniu i wrześniu b. r.

Sumy zatem kredytowane w sierpniu b. r., mają być wyrównane 3 listopada b. r., zaś kredytowane we wrześniu — dnia 3 grudnia b. r., w każdym z tych terminów wraz z procentami, ustalonymi od kredytów przewozowych.

—oo—

Kraków, dnia 24-go sierpnia 1927.
Środa 24: św. Bartłomieja ap.
Czwartek 25: św. Ludwika kr.

Czwartek 25: wschód słońca o godz. 4.43, zachód o godz. 18.41.

WYJAZD DELEGACJI IZBY HANDLOWEJ DO ZAGRZEBIA. Izba handlowa i przemysłowa w Zagrzebiu obchodzi w b. r. jubileusz 75-letniej działalności. Na uroczystość spodziewany jest zjazd przedstawicieli Izby handlowych wielu krajów europejskich, zwłaszcza

państw słowiańskich. Jako delegaci Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie wyjeżdżają do Zagrzebia: wiceprezydent Izby inż. Jan Peros, oraz członek Izby i prezes Izby budowniczych w Krakowie inż. Eugeniusz Ronka.

OSOBISTE. Towarzystwo katolickich właścicieli realności w Krakowie (Karmielika 15) zawiadamia swych członków, że prezes adwokat Dr. Franciszek Mussil powrócił do Krakowa. — Biuro Towarzystwa otwarte jest codziennie od godz. 9—12 i od 4—6 po południu, z wyjątkiem niedziel i świąt.

OSWIECENIE MIASTA. Elektrownia miejska oświetliła przed kilku dniami po raz pierwszy dzielnicę „Warszawską”. I tak: aleję Królewską oświetlono 17 lampami, ul. Kamienną 9, ul. Murowaną 6; Towarową 2, Będzińską 1, Żelazną 2, Kątową 2. Wszystkie lampy wysokościowe 200 i 300-watowe. Na ukończeniu jest montowanie oświetlenia elektrycznego drugiej części ul. Grzegorzewskiej i całej ul. Wielopole. Montuje się oświetlenie dzielnicy Zwierzyniec, a to następujących ulic: Księcia Józefa, Królowej Jadwigi i Emaus. Ponadto projektuje się oświetlenie drugiej części alei Królewskiej.

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH. W czasie od 1 do 15 sierpnia b. r. zatrudniała gmina miasta Krakowa 1.298 bezrobotnych. I tak budownictwo miejskie w oddziale drogowym i kanalizacyjnym zatrudniało 619 robotników. Zakłady ceramiczne 181, budownictwo miejskie oddz. A. 161, Spółka tramwajowa 127, ogrody miejskie 90, elektrownia m. 85, Zarząd cementarni krakowskiej i podgórskiej 27, Zarząd lasu wolskiego 8.

WPISY NA STUDJA FARMACEUTYCZNE na Oddziale Farmaceutycznym Uniw. Jagiell. w roku szk. 1927/28 rozpoczyna się w połowie września. Ze względu na brak miejsc w pracowniach przyrodniczych Wydziału Filoz. przyjęta będzie, jak co roku, ograniczona tylko ilość kandydatów, posiadających stosunkowo najlepsze kwalifikacje i największe uprawnienia, ze szczególnym uwzględnieniem pochodzących z Zachodniej Małopolski i przyległych jej części Rzeczypospolitej. Pragnący zapisać się na I. rok studiów na Oddziale Farmaceutycznym U. J. winni wnieść podania do Dyrekcji O. F. (Instytut Chemiczny Uniw. Jag., Kraków ul. Olszowskiego 2. I p.) w czasie od 1 do 10 września, załączając 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo dojrzałości. Lista przyjętych zostanie podana do wiadomości w dniu 13 września na tablicy w głównym gmachu chemicznym Uniwersytetu (adres j.w.). Bliższych informacji dotyczących studiów farm. udziela Dyrekcja Studium Farm. począwszy od 1 IX. codziennie w godzinach urzędowych (12—1).

MIESZKANCY PROKOCIMIA APELUJĄ DO PROKURATORJI. Obywatele gminy Prokocim apelują do Prokuratorji państwa w Krakowie, by przeprowadziła ścisłe zbadanie sprawy sprzedaży gruntów „Szutry” przez obecny zarząd tej gminy. Jak się bowiem okazuje, sprzedaż ta, uskuteczniła przez wójta Rewilaka wraz z radą, przyniosła szkodę interesom gminy. Tranzakcję tę należałoby ewentualnie po zbadaniu unieważnić.

DOCHÓD Z FESTYNU LOTNICZEGO I LOTERJI FANTOWEJ. Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Krakowie zawiadamia, że czysty dochód z festynu lotniczego na Błoniach dnia 26 czerwca przyniósł 3.186 zł. 80 gr., zaś z Wystawy Lotniczej od 25 czerwca do 3 lipca b. r. 542 zł.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka zbieranego 20—25 gr. niezbieranego 30—35 gr. kwaśnego 20—25 gr. śmietany słodkiej 50—60 gr. kwaśnej 1.60—2 zł. 1 kg. masła des. 6.40—6.60 zł. zwyecz. 5—5.40 zł. sera 1.40—1.50 zł. jaja za kopę 8.80—9 zł. za sztukę 15—16 gr. Owoco: 1 kg. jabłek krajowych 40—80 gr. stołowych 1—1.40 zł. deserowych 1.20—1.80 zł. śliwek kraj. 80—1 zł. deserowych 1.40—2 zł. ostryżyn 35—40 gr. brzosznie 60—80 gr. Drób: kura 5—8 zł, kurcząt para 4—8 zł. kacząt szt. 4—6 zł, goś 7—10 zł. Jarzyny: 100 kg. ziemniaków 12—14 zł. 1 kg. 15—16 gr. marchwi 20—25 gr. cebuli 50—65 gr. czosnku 1.50—1.60 zł. kapusta biała za kopę 4—6 zł. 1 kg. pomidorów 65—80 gr. pietruszka 20—25 gr. kalafiora 40—1.20 zł. sałata za szt. 3—6 gr, groszek łuskany za 1 kg. 1.20—1.40 zł. fasola szpar. 35—40 gr, ogórki za kopę 1—1.50 zł.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Tadeusz Wołoszyn, zam. w Ryńku podgórnym zgłosił o kradzieży roweru, który pozostawił na chodniku przy ul. Dominikańskiej. — Aresztowano Antoniego Biła, (l. 17), zam. przy ul. Wasilewskiego 20 za gwałtowne najeżdżanie na chodnik niebezpieczeństwo. Bil w czasie doprowadzenia go na policyjną targnął się na posterunkowego. Hugo Satz, artysta opery, zgłosił w policyj, że dnia 22 bm. skradziono mu na dworcu kolejowym przy wsiadaniu do pociągu portfel z 300 zł. — Skradziono z wozu na szkodę Meilocha Spektora, kupca, 200 sztuk skóry czarnej szewro i 90 sztuk białego szpalu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Władysław Morawiec, lat 21, pomocnik drukarski, zam. przy ul. Kochanowskiego 21 usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości jodyny. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

CIERPIĄCY NA ARTRETYZM, reumatyzm, ischias, dnę, skazę moczanową, choroby nerek, apemję, upadek sił i energii życiowej, szukają ulgi swych cierpień w zdrowiskach radio-czynnych (Joachimstal, Gastein etc.), których skuteczność jest znana i wielokrotnie wypróbowana. W razie utrudnionego wyjazdu do zdrowiska zagranicznego lub krajowego, może pełnowartościowa kuracja być przeprowadzona, tanim kosztem w domu, przez stosowanie **PREPARATÓW RADJOAKTYWNYCH** Laboratorium „RAD” w Krakowie. Opisy i pouczenia na żądanie.

Na składzie w Apteczce K. Wiszniewskiego w Krakowie, ul. Florjańska 15 i we wszystkich aptekach.

Wycieczka z Chełmszczyzny w Krakowie

Przez dwa ubiegłe dni bawiła w Krakowie nader liczna bo z 200 osób złożona wycieczka rolników z Chełmszczyzny. Wycieczkę tę zorganizował ks. Wacław Kosior dziekan chełmski, a prowadzili ją ks. ks. Stan. Batorski i Karol Barorski. Po zwiedzeniu zabytków miasta, udali się wieczoraj uczestnicy wycieczki do salin wielickich, a wieczorem odjechali z Krakowa. Przyjęciem i pomieszczeniem wycieczki zajęł się zarząd Twa Szkoły Ludowej w Krakowie, który też dostarczył przewodników.

—oo—

KONKURSY KUCHMISTRZÓW NA WYSTAWIE W POZNANIU. Na organizowanej przez Miejski Urząd Targu Poznańskiego Wystawie przemysłu hotelowego, restauracyjnego i cukierniczego, której otwarcie nastąpi dnia 24 września b. r., odbędzie się szereg konkursów kucharskich przy użyciu olbrzymich kuchni gazowych najnowszej konstrukcji. Nadto odbędą się konkursy dla kelnerów, organizowane przez Związek zawodowy pracowników gastronomicznych, — na nakrycie i udekorowanie stołu śniadaniowego, obiadowego i kolacyjnego.

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Szlakiem zbrodni”.
BAGATELA: „Czerwony młyn”.
UCIECHA: „Łzy i śmiech Wiednia”, Komedja w 10 aktach.

NOWOŚCI: „Rogaty skarb” i „W sidiach apasów”.

SZTUKA: „Hr. de Mont”.
WARSZAWA: „Postrach z Singapuru”.
PROMIEN: „Półświatk paryski”.

—oo—

NEKROLOGJA.

Śp. ks. Józef Łagodziński, proboszcz w Puszczy Korabiewickiej pow. Skierniewickiego zmarł tamże w 93 roku życia a 69 roku kapłaństwa. Zmarły był b. mistrzem nowicjusów w klasztorze OO. Augustynów. Zmarł nie zostając się z swymi szatami zakonnymi. W r. 1867 po kasacie klasztoru był więziony 9 miesięcy w Warszawie przez rząd carski.

W myśl uchwały Komisji dla miejskich zakładów przemysłowych z dnia 8 marca 1927 zostały podwyższone podstawowe ceny prądu o 10%, a mianowicie:

dla mieszkań z 50 na 55 groszy,
dla lokali z 70 na 77 groszy,
dla motorów z 30 na 33 groszy

za 1 kWh. Pobierany ponadto dotychczasowy dodatek 5-cio groszowy od każdej kWh na miejskiej Fundusz Bezrobocia celem zatrudnienia bezrobotnych przy robotach inwestycyjnych pozostaje nadal w mocy bez zmiany.

Podwyżka cen obowiązuje począwszy od okresu VIII. 1927 włącznie t. zn., że rachunki z datą 31 sierpnia 1927 będą wystawione po cenie podwyższonej.

DYREKCJA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ W KRAKOWIE.

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWE

CHOLEKINAZA
H. NIEMOJEWSKIEGO

LECZY:

Kamienie żółciowe
Choroby wątroby
i Przemiany materji

Warszawa

Nowy Świat 5.
Telefon 504-96.

Kamienie schodzą bez bólu
Ataki w zupełności ustają.

OBJAWY:

początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowania w wątrobie, skłonność do obruski. Jeżyk obłożony. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiskach. Bóle i zawroty głowy.
podczas ataków: w dołku i wątrobie, silny ból, który się rozchodzi ku stronie tyłnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcie brzucha rozsądzenie żebra, parcie na kiskę stołową. Niekiedy wymioty żółcią. Zimne poty, żółtaczka.

Szczegółowe informacje w broszurach
H. NIEMOJEWSKIEGO.

Do nabycia:

Apteka „pod Gwiazdą” K. WISZNIEWSKI i Ska Kraków, Florjańska 15.
Telefon Nr 31.
oraz we wszystkich aptekach i droguerjach w Krakowie.

Kino „WANDA”
Gertrudy 5.

Sensacja!

Najrozkoszniejszy program dnia.

Sensacja!

Królowa ekranów, bezsprzecznie najpiękniejsza artystka świata **Betty Bronson** oraz jej czarujący partner **NEIL HAMILTON** w swym wspaniałym dramacie pełnym nadzwyczajnych sensacji i niezwykłych przygód

„SZLAKIEM ZBRODNI”

San Francisco i jego pierwsi mieszkańcy oszołomieni „Gorącą złotą”.

Obraz ten, oryginalną swą treścią, wspaniałymi zdjęciami i świetną grą artyst., wzbudzi niewątpliwie zachwyt.

Nad program: **Dwie arcykomiczne amerykańskie dwuaktowe farsy.**

Początek seansów codziennie o godz. 8, 7, i 9.10 w niedziele i święta 3, 5, 7 i 10 wiecz.

Zycie gospodarczo-społeczne.

Gospodarka państwowa w lipcu.

Według tymczasowych obliczeń dochody skarbu wyniosły w lipcu 203,661,000 zł wobec 177,058,000 zł wydatków. (Wyniki powyższe podane są bez uwzględnienia wpływów poza budżetowych). Nadwyżka więc budżetowa, jaką zdołano osiągnąć w ub. miesiącu wynosi 26.6 milj. zł.

Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę okres czterech pierwszych miesięcy b. roku budżetowego, tj. 1927/28, to nadwyżka dochodów nad wydatkami przedstawia wartość 102 milj. zł. Dochody bowiem budżetowe od kwietnia br. do incl. lipca br. dały 815 milj. zł, a wydatki wyniosły 713 milj. zł.

Nieco odmiennie przedstawia się gospodarka skarbu państwa w lipcu z uwzględnieniem dochodów i wydatków pozabudżetowych. Podczas gdy cyfra dochodów w lipcu utrzymała się na poziomie 203.7 milj. zł to rozmiary wydatków wzrosły do 192.1 milj. zł. Nadwyżka więc dochodów skarbu redukuje się w tym wypadku do 11.6 milj. zł.

Rynek pracy w lipcu.

Według obliczeń G. U. S. sytuacja na rynku pracy wykazała w lipcu dalszą poprawę. W ciągu czterech tygodni tego miesiąca cyfra bezrobotnych zmniejszyła się o 101 ludzi do 173,445 o 9 proc. Od momentu maksymalnego napięcia bezrobocia, tj. od końca lutego liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 82,947 ludzi, tj. o 32 procent.

Zaobserwowana poprawa na rynku pracy w lipcu stoi w powymyślnym związku ze zwiększeniem się stanu zatrudnienia rąk roboczych w rolnictwie oraz w przemyśle, gdzie w pewnych gałęziach podniesiono produkcję z uwagi na sezon jesienny.

Największą cyfrę bezrobotnych wykazuje przemysł górniczy (24,000 ludzi), a następnie włókienniczy 19,000. Dorównuje im kontyngent bezrobotnych z kategorii pracowników umysłowych, który wynosi 19,557 ludzi. Najmniej stosunkowo klęską bezrobocia dotknięte jest hutnictwo, gdyż ogólna cyfra bezrobotnych dochodzi w tym przemyśle do 4,562 ludzi.

Ważne orzeczenie sądu najwyższego

w sprawie świadectw handlowych i przemysł. Sąd Najwyższy wydał ważne orzeczenie w sprawie świadectw handlowych i przemysłowych.

Ustawa o podatku przemysłowym przewiduje obowiązek zawiadamiania urzędu skarbowego o każdej zmianie miejsca wykonywania przedsiębiorstwa pod rygorem nieważności wykupionego świadectwa przemysłowego i kary za nielegalne prowadzenie przedsiębiorstwa.

Sąd Najwyższy orzekł, że przeniesienie przedsiębiorstwa z jednego miejsca na drugie nie może spowodować nieważności wykupionego świadectwa przemysłowego, a co za tem idzie, nie pociąga za sobą wymiaru kary, prze-

widzianego w ustawie za prowadzenie przedsiębiorstwa bez ważnego świadectwa przemysłowego.

Potanie chleba na rozkaz — z góry.

Ponieważ mimo spadku cen zboża, ceny pieczywa pozostają w dalszym ciągu na wysokim poziomie, Ministerstwo spraw wewn. rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik, polecający władzom wojewódzkim czuwanie nad tem, by ceny chleba zastosowane były do cen zboża.

Nowa gałąź przemysłu rolniczego na Podhalu.

Po założeniu przez Spółdzielnię Kółek Rolniczych we Lwowie bryndzarni doświadczalnej na Hali Tomanowej w Tatrach, przystąpiło Małopolskie Towarzystwo Rolnicze w Krakowie do założenia takiejże bryndzarni na Hali w Dolinie Strążyńskiej. Przystąpiono już do budowy szalazów identycznych z szalazami na Hali Tomanowej. Nowa bryndzarnia zostanie uruchomiona w przyszłym roku.

Akcje bez zmiany.

Sytuacja na giełdzie akcyjnej nie wykazała wczoraj wybitniejszych zmian na gorsze.

Tendencja naogół utrzymana, obroty jak zwykle słabe, większość papierów w zaniechanii. Natomiast na poglądzie większe ożywienie, a zainteresowanie spekulacji skupiło się wczoraj na dolarówce, która zyskała w dalszym ciągu na kursie, dochodząc do 61 zł i na Jaworznie.

Notowano: Małopolski 24 gr; Zieleniewski 19.90 zł; Azot 1.50 zł; Jaworzno 20—20.10 zł; Lokomotywy 1.60 zł; dolarówka 61—61.50 zł; Tepege 20 gr; 5 proc. konwersyjna pożyczka kolejowa 60.25 zł.

Dolar w Krakowie 8.92 i trzy czwarte do 8.92 i pół zł; czek dolarowy 8.94—8.95 zł.

Oficjalna giełda walutowa: Dolary 8.81, 8.93, 8.89; Belgia 124.52, 124.83, 124.21; Holandia 358.55, 359.45, 357.65; Londyn 43.49, 43.60, 43.38; Nowy Jork 8.93, 8.95, 8.91; Paryż 35.065, 35.15, 34.98; Praga 26.51, 26.57, 26.45; Szwajcaria 172.48, 172.91, 172.05; Wiedeń 126.—, 126.31, 125.69; Włochy 48.80, 48.92, 48.68.

Giełda zbożowa.

Sytuacja bez zmian.

Na wczorajszej giełdzie zbożowej płacono za pszenicę dworską 50—51 zł; za pszenicę targową 48—49 zł; żyto dworskie osiągnęło cenę 40—41 zł; owies dworski nowy 31—32 zł; jęcz-

SPRAWY URZĘDNICZE.

Jednorazowy zasiłek dla funkcjonariuszy państwowych.

Ostatni numer „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej“ zamieszcza rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z dnia 17 sierpnia br. w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonariuszy państwowych, sędziów i prokuratorów oraz osób wojskowych. Rozporządzenie to brzmi:

„Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw, ustanawiam, co następuje:

Art. 1. Pełniącym służbę na obszarze Państwa Polskiego funkcjonariuszom państwowym, wymienionym w art. 1 Ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojska, sędziom i prokuratorom, praktykantom i aplikantom oraz wojskowym zawodowym i zastrzyżonym czasowo w służbie czynnej oficerom rezerwy, przysługuje się jednorazowy zasiłek w wysokości, odpowiadającej różnicy między kwotą dodatku na mieszkanie, wypłaconego, względnie przypadającego do wypłaty w myśl obowiązujących przepisów prawnych w czasie od dnia 1 stycznia 1926 r. do 31 grudnia 1927 r., a kwotą, która przypadłaby do wypłaty w czasie od 1 stycznia 1926 r. do 31 grudnia 1927 r. w razie podwyższenia w tym czasie stawek podatku na mieszkanie w stosunku do wzrostu komornego w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów.

Za podstawę obliczenia różnicy wspomianej w poprzednim ustępie, przyjmuje się, o ile chodzi o osoby, pełniące służbę w mieście stoł. Warszawie, stawkę dodatku na mieszkanie dla m. st. Warszawy, o ile zaś chodzi o wszystkie inne osoby, stawkę dodatku na mieszkanie obowiązującą na obszarze województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, nowogródzkiego, polskiego, warszawskiego, wołyńskiego i wileńskiego, przyznaną dla wysokości powyższego zasiłku miarodajną jest grupa uposażenia, stan rodzinny i miejsce służby danej osoby w dniu płatności pierwszej raty (art. 5).

mię na krupy 36—37 zł; mąka pszena okr. krakowskiego 45 proc. wymiału 83—84 zł; mąka pszena krakowska 50 proc. wymiału 81—82 zł; mąka żytnia krakowska 60 proc. wymiału 64.50—65 zł; ziemniaki stołowe 11—12 zł.

Tendencja spokojna, dowozy słabe. Z rynku zaś warszawskiego nadechodzą następujące relacje: Niedostateczny dowóz w dalszym ciągu wpływa na zwykłą tendencję. Wprawdzie bardzo nieznacznie, ale ceny w dniu 22 bm. uległy dalszej wyższości. W obrotach pozagiełdowych płacono za żyto 40.5 zł i za pszenicę 51 do 51.5 zł za 100 kg. franco Warszawa. Inne ceny pozostały bez zmiany.

Art. 2. Jednorazowy zasiłek, określony w art. 1, przysługuje się również pracownikom kontraktowym w służbie państwowej, pobierającym wynagrodzenie według grup uposażenia funkcjonariuszy państwowych.

Art. 3. Nietatowym pracownikom kolejowym stałym, dziennie płatnym, objętym art. 102, 103 i 116 Ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojska, przysługuje się jednorazowy zasiłek w wysokości 60% miesięcznego uposażenia. Za podstawę obliczenia tego zasiłku przyjmuje się normalne uposażenie miesięczne, posiadanej przez pracownika kategorii i szczebla płacy łącznie z dodatkiem ekonomicznym, stołecznym, kresowym i 10% podwyższeniem uposażenia, przyznanem na podstawie art. 8 Ustawy z dnia 18 grudnia 1926 r. o uzupełnieniu provizorium budżetowego na czas od 1 października do 31 grudnia 1926 r. i o provizorium budżetowym na czas od 1 stycznia do 31 marca 1927 roku.

Art. 4. Prawo do jednorazowego zasiłku przysługuje osobom, wymienionym w art. 1, 2 i 3, o ile pozostawały w czynnej służbie państwowej w dniu 1 stycznia 1926 r. i pozostawać będą w tej służbie w terminie płatności poszczególnych rat zasiłków, ustalonych w art. 5.

Art. 5. Jednorazowy zasiłek będzie wypłacany w następujących ratach:

a) pracownikom kolejowym w dn. 1 września 1927 r., w wysokości 40% zasiłku i w dn. 1 listopada 1927 r., w wysokości 60% zasiłku; b) wszystkim innym pracownikom państwowym w dniach 1 października 1927 r. i 1 grudnia 1927 r. w dwóch równych ratach.

Art. 6. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się prezesowi Rady Ministrów i ministrowi skarbu oraz wszystkim innym ministrom we właściwym każdemu z nich zakresie działania.

Art. 7. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Odwrocenie rozporządzenia o zwrocie trzymiesięcznej odprawy.

Według dotychczas obowiązujących zarządzeń Ministerstwa Skarbu funkcjonariusz, zwolniony na podstawie art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej obowiązany był w razie ponownego przyjęcia na służbę państwową lub samorządową przed upływem 3-ich miesięcy od daty zwolnienia, zwrócić część otrzymanej przezeń odprawy trzymiesięcznej, a mianowicie za czas od dnia ponownego objęcia służby do upływu trzymiesięcznego okresu od chwili zwolnienia. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu odwołało obowiązujące dotychczas przepisy w tej mierze, wobec czego raz wyasygnowana odprawa, niezależnie od dalszego przebiegu służby, nie podlega zwrotowi.

HENRYK BORDEAUX.

Zapora.

Przekład z francuskiego Zofii Skolimowskiej.

On, który zaznał rozkoszy popularności, który miał tablicę ze swym nazwiskiem, wyrzeczony z łup oprawców. Cała ludność uragala mu, złorzeczyła, groziła. Przed tą wściekłością chroniła go jeno wąskość przejścia między dwoma barierami, przeznaczonemi dla bezpieczeństwa przechadzających przeciw zawrotom głowy z jednej strony od głębi wód, z drugiej od stronnej przepaści.

— Przyjaciele, drodzy przyjaciele, belkował, naśladując płaczliwy głos Maritona ojca, którym tak łatwo rozczulał tłumy.

Atoli jego wyborcy, uzbrojeni w kosy i sierpy, nie zdawali się skłonić do współczucia. Drogo mu kała zapłacić za własne twarde serce i za pogardę przeszłości w postaci opuszczonych grobów.

Tymczasem szarpnął się koniec ludzkiej wstęgi, a drgnienie owo udzieliło się i pierwszym rzędem ludzi. Ruch ten spowodował nadejście mężczyzny, który zajął miejsca glosem tak dźwięcznym i rozkazującym, że mógł to być jedynie Max Gall. Był to istotnie on ze swym sztabem inżynierów. Przyszywał zbadać stan wody, już dostatecznej dla puszczania w ruch turbin i wpadł w zupełną rewolucję.

Mer jest w niebezpieczeństwie, poinformowały go na prędce Pierreta Bize i Melanja Hagard, pozostał w tyle.

W razie potrzeby byłby sobie drogę lasa utworzył. Lecz słowa wystarczają, by tłum się usunął, pozostawiając wolne przejście. W ten sposób inżynier doszedł do Jo-

chima Rebut, oczekującego męczeństwa nie bez odwagi, ale też prawie że bez protestu. Z drugiej strony obszedłszy jezioro Mikołaj Hagard, domniemany topielec i zawsze niewidzialna Żozeta ukazali się prawie równocześnie.

— Cóż to znaczy, zapytał naczelny inżynier, Czego chcecie?

— Naszych umarłych! — odpowiedział jednogłośnie krzyk.

Zdawał się zaskoczony tak nieoczekiwaną odpowiedzią. Niezliczone ręce wskazywały na ementarz i wówczas zrozumiał. Nietylko lamentujący obecnie zapomnieli o ementarzu, lecz również mer, oraz ajenci Towarzystwa, ci ostatni najmniej winni. Rozpoznał gest mający znaczyć: „Trudno, umarli są umarłymi, zajmuję się jeno żywymi“. Czyliż tego wielkiego budowniczego przyszłości może wzruszać dawno pogrzebana przeszłość? Atoli gest został nieskończony, szezęściem dla niego może, zważywszy wrogą postawę tłumy, wyczytał bowiem na twarzy Mikołaja Hagarda taką pogardę, taką nienawiść i grozę, że nagle uprzytomnił sobie ważność tego żądania. Ludność nie opuszcza w ten sposób poprzednich pokoleń, nie rozdziela się z tymi, którzy jej przekazali krew swoją i dziedzictwo. Czemuż jest ludność bez swoich umarłych, czemuż wieść, która emigruje, a ich opuszcza? Przyszło mu na myśl dawne zdanie nieśmiertelnego filozofa, iż ludność więcej z umarłych się składa, aniżeli z żywych. Trudno. Należało się liczyć z przeszłością. Miał zwyczaj rachować i płacić. Rzekł więc po prostu, że zręcznością taktyka umiającego kierować roboczym światem i zapobiegać strejkom:

— Tak, tak, zawiniłiśmy wszyscy.

Lecz tłum naciął jeno, a nie uspokoił

się. Należało przeto wymyśleć coś skutecznego, a przedewszystkiem uniknąć wypadków, jakie niechybnie zdałyby się mogły, gdyby dyskusja trwała nadal na tym pomoście między dwoma żelaznymi balaskami. łatwemi do przebycia. Niechby dziecko przesunęło się przez balaski, niechby jeden potrafił drugiego, a ten czy ów wpadłby do wód jeziora, lub zleciał z wysokości stumetrowej ściany.

— Chodźcie za mną, rozkazał Max Gall.

I mijając małą grupę, złożoną z mera, Mikołaja Hagarda i Żozety, jak przylepienych do niego, przeszedł na drugą stronę, a za nim niby wstęga zwarty szereg ludności. Zapobiegłszy w ten sposób katastrofie, ustawił w półkole tłum ludzi, pomrukujących wprawdzie groźnie, lecz poddających się już silniejszej woli, ulegając nakazowi porządku i ładui, sam zaś pozostał w środku ze sztabem generalnym, swobodny w razie zatargu z biednym merem, popielatym i wlokącym się jak baran na zarznięcie, oraz z Mikołajem Hagard, obejmującym ramieniem Żozetę, jakby tym gestem chciał wobec wszystkich opiekę nad nią zaznaczyć. Podczas przechadzki miał czas przygotować odpowiedź. Podróż jego, podjęta dla skonstruowania pojemności jeziora, była podróżą triumfatora. Roboty nad tamą Kapucyny trafiły na wyjątkowo lata, potwały przeto dwa, zamiast trzech przewidzianych przez Towarzystwo Alp francuskich. Ściany przełęczony zużytkowano jako oparcie dla obryzmięgo muru betonowego. Mógł więc okazać się hojnym i szczodrym.

— A teraz porozmawiamy, zaczął, gdy wszyscy stanęli w słońcu.

— Żądamy naszych umarłych, rzucił znowu ktoś słusznie, — może Bastard, ma-

jacy głos gruby, lub Replat, pijak, który jedno zdanie i sto razy powtórzyć potrafił, gdy sobie nim głowę nabijał.

— Tak zawiniłiśmy wobec nich, oświadczył inżynier. Wy wszyscy więcej, niż ja. Nie chodzi tu bowiem o moich, jeno o waszych.

Ten nie umizgał się do wyborców.

— Mer! — zagrzmięło wokół. Wskazywano palcami wybraną ofiarę.

— Mer, no tak, mer — zaczął znowu Max Gall, który umieszcwszy się na najwyższym punkcie pochyłości, zdawał się przewyższać wszystkich. Dobrze, a wy? Mera widujecie codziennie. Mer, to jeden z was, ni mniej, ni więcej. Każdy z was może jutro być merem, jak Joachim Rebut jest nim dzisiaj. A gdzie zasada równości? Czyż mer to istota wyższa i niedosięga? Dzisiaj go ustanawiacie, a odprawiacie jutro, jak sługę. Kłapiecie go po brzuchu i chcecie, aby wami rządził. W mojem Towarzystwie ja rozkazuję i nikt mnie nie klepie po brzuchu. Wszystkie odpowiedzialności biorę na siebie i jeśli tama byłaby nieudana, ja jeden byłbym winnym. Bitwa kieruje generał, jeśli ją przegra, jemu przypisuje się klęskę. Lecz mer? Powiedźcie mi, po prawdzie, czy można czynić go odpowiedzialnym? Nie wybrałiście go po to, aby wami rządził, lecz aby wasze sprawy załatwiał. Jest waszym przedstawicielem, a nie waszym przywódcą. Czy rzekł mi z was który: załatwił interes za żywych, kazał zbudować im piękne domy, a pomyślał to o mieszkaniu dla zmarłych? Któryż z was tak się do niego odezwał? Nikt nie podnosi ręki. Dlaczegoż więc go obwiniać?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Pertraktacje z rządem sowieckim

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym zastępujący chorego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego poseł polski przy Kwirynale minister Knoll przyjął sowieckiego charge d'affaires Ulanowa. Jak się dowiadujemy, poseł polski w Moskwie Patek odbył konferencję z komisarzem dla spraw zagranicznych Cziezerinem zaraz po powrocie do Moskwy. Tematem konferencji były sprawy, związane z rokowaniami polsko-sowieckimi, jak również sprawa obsadzenia poselstwa sowieckiego w Warszawie. P. Patek miał przedstawić Cziezerinowi polskie propozycje co do zawarcia paktu gwarancyjnego sowiecko-polskiego. Propozycje te mają być przez Cziezerina zakomunikowane radzie komisarzy ludowych w dniu jutrzejszym. W przyszłym tygodniu spodziewane jest mianowanie nowego posła sowieckiego w Warszawie.

Zaniepokojenie układem włosko-niemieckim.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Paryża donoszą, że francuskie kółła dyplomatyczne są zaniepokojone rzekomo porozumieniem między Włochami a Niemcami w związku z nadchodzącym Zgromadzeniem Ligi Narodów w sprawie mandatów kolonialnych, któremi rozporządza Liga. Niemcy mianowicie miały pozostawić Włochom wolność żądania w imię Ligi Narodów odpowiedniej liczby mandatów kolonialnych, w zamian za co Włochy popierać będą analogiczne żądania Niemiec. Możliwym jest również starcie pomiędzy Francją a Włochami w sprawie porozumienia ekonomicznego Austrii z państwami sukcesyjnymi, popieranego przez Francję, a któremu przeciwnie są Włochy.

Genewa. (PAT.) W poniedziałek rozpoczyna się tu 11 sesja komisji dla spraw komunikacji i tranzytu.

Załoga w Nadrenji zmniejszona o 12 tys. ludzi.

Berlin. (PAT.) Paryski korespondent „Tägliche Rundschau“ donosi, powołując się na informacje ze źródła miarodajnego, że rokowania między rządem angielskim a francuskim w sprawie zmniejszenia załóg okupacyjnych w Nadrenji zakończyły się przyjęciem tezy angielskiej. Spodziewać się więc należy, zdaniem dziennika, zmniejszenia załóg okupacyjnych o 12.000 ludzi.

Nowy gabinet grecki Zaimisa.

Ateny. (PAT.) Nowy gabinet przedstawił się wczoraj popołudniu izbie. Prezes rady ministrów Zaimis odczytał deklarację rządu.

Z zamętu chińskiego.

Poludnie gotuje się do zaciętej walki z północą.

Londyn. (PAT.) Pekijski sprawozdawca „Chicago Tribune“ donosi, że rząd w Hankou z inicjatywy radykalnej grupy Kuomintangu postanowił bronić Nankinu przeciwko armii gen. Sun-Czuan-Fanga, która usiłuje przekroczyć rzekę Jang-Tse, 12 mil poniżej Nankinu. Równocześnie ogłoszono w Hankou proklamację, że rząd narodowy i komitet wykonawczy Kuomintangu zamierzają przenieść swą siedzibę z Hankou do Nankinu. Zarządzenia obronne rządu w Hankou przeciwko północy mają pewne widoki powodzenia, że rząd pekiński jak się zdaje nie jest w stanie poprzeć skutecznie gen. Sun-Czuan-Fanga.

Tragiczny finał licytacji.

Londyn. (PAT.) W Stockton zapadła się podłoga lokalu, w którym odbywała się licytacja. 120 osób spadło do piwnicy. 20 kobiet i dzieci odwieziono do szpitala.

18 MORDERSTW W DWU MIESIĄCACH.

Moskwa. (AW.) Donoszą tu z Tulu, iż zamordowany tam został wybitny komunista Szymrew. Morderstwo Szymrewa jest 18 z kolei morderstwem dokonaniem w ciągu ostatnich 2 miesięcy w guberni tulskiej.

DOOKOŁA ŚWIATA.

Paryż. (PAT.) „Petit Parisien“ donosi z Detroit, że Willis Brook odleciał na samolocie Pride of Detroit do Nowego Jorku w celu odbycia pierwszego etapu lotu dokoła świata, którego zamierza dokonać przez Nową Funlandję, Londyn, Stuttgart, Białogród, Indje, Chiny, Tokio i San Francisco.

Termin zwołania Sejmu wciąż nie ustalony.

WNIOSEK KLUBÓW SEJMOWYCH ZALEGA W BIURKU MARSZAŁKA RATAJĄ.

Warszawa. (AW.) Zwołanie Sejmu z inicjatywy poselskiej ma ulec pewnemu odroczeniu ze względu na oczekiwane przez kółła parlamentarne zwołanie nowej sesji sejmowej 15 września. Decyzja w imię rządu nie zapadła dotąd, spodziewać się należy, że sytuacja w ciągu b. tygodnia zostanie wyjaśniona. W każdym razie już sformułowany i podpisany wniosek poselski domagający się od prezydenta zwołania sesji, a znajdujący się obecnie u marszałka Rataja nie został wczoraj przedłożony p. Prezydentowi.

Sowiety w bloku bałtyckim.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Moskwy, że tamtejsze kółła polityczne uważają dyskusję na temat sojuszu pomiędzy Łotwą, Litwą i Estonią za niezasługujące na poważne traktowanie i inspirowane przez Anglię rzekomo w celu utrudnienia ratyfikacji łotewsko-sowieckiego traktatu handlowego. Związek Sowiecki już wielokrotnie odrzucał projekt pak-

tu o nieagresję ze związkiem bloku państw bałtyckich do czego wstępem mają być umowy handlowe. Polityka rządu sowieckiego zmierza systematycznie do zawarcia pokoju o nieagresji ze wszystkimi państwami sąsiadującymi, aby dać dowód pokojowych zamiarów sowieckich; sowieci domagają się jednak takich samych dowodów od państw sąsiadujących.

Wykrycie „fabryki“ banknotów rumuńskich w Wiedniu

Wiedeń. (PAT.) Policja wiedeńska odkryła w miejscowości Eichgraben koło Wiednia kompletnie urządzony warsztat dla fałszowania banknotów rumuńskich po 100 lei. Aresztowani zostali Sizu Grünberg, kupiec z Jassów, który

finansował całe przedsiębiorstwo, dalej niejaki Weich z Jassów i fotograf Eisik. Aresztowani mieli już w najbliższych dniach rozpocząć druk banknotów rumuńskich na wielką skalę.

Austria rewiduje swe traktaty handlowe.

Także umowa handl. z Polską będzie zmieniona.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą, że po rewizji traktatów handlowych z Czechosłowacją i Węgrami zamierza rząd austriacki przeprowadzić rewizję całego szeregu traktatów handlowych. Rokowania z Francją i Jugosławiją rozpoczyna się już w jesieni. Rewizja traktatu z Francją okazała się konieczną z powodu zawarcia traktatu handlowego francusko-niemieckiego. Rewizja traktatu z Jugosławiją

jest nieodzowna z powodu podwyższenia austriackich celi agrarnych. Trzecia nowela do taryfy celnej, która będzie przedłożona we wrześniu austriackiej radzie narodowej, zawiera ponadto daleko idące podwyżki celi agrarnych i przemysłowych. Nadto mają być poddane rewizji traktaty handlowe z Włochami, Niemcami, Szwajcarią, Polską, Rumunią i Bułgarią.

Z połączonych sekcji Rady m. Krakowa.

Kraków ma najdroższy prąd elektryczny. — Zarządzenia władz centralnych, które podcinają rozwój miasta. — O ceny pieczywa.

Wczoraj odbyło się posiedzenie wszystkich sekcji Rady miejskiej, zastępujące w czasie wakacyjnym jej plenarne posiedzenia. Na wstępie obrad zgłoszono szereg interpelacji, m. in. r. Kosobudzki interpelował prezydium w sprawie procesu między dyrektorem rzeźni miejskiej Albrechtem a cełmistrzem Różyckim, oskarżonym o rzekomą obrazę dyr. Albrechta. Na tę interpelację odpowiedział prez. Rolle, że obecnie sąd wyższy unieważnił wyrok I. instancji, odsyłając sprawę do ponownego rozpatrzenia, wskutek czego interwencja prezydium m. byłaby obecnie przedwczesną.

Pos. Holeska zgłosił im. klubu Ch. D. interpelację w sprawie ostatniej 10-procentowej podwyżki cen prądu elektrycznego, która to podwyżka uchwalona była przez komisję przed 5 miesiącami a obecnie przez województwo została zatwierdzona. Pos. Holeska zwrócił uwagę na fakt, że cena prądu elektrycznego w Krakowie jest znacznie wyższa niż w innych miastach polskich, znajdujących się zresztą w analogicznych warunkach gospodarczych.

Wiceprez. Ostrowski starał się uzasadnić podwyżkę dążnością do rozszerzenia sieci zwiastuza dla publicznego oświetlenia.

Druga interpelacja pos. Holeski dotyczy sprawy wyłączenia Śląska Cieszyńskiego z podkompetencji krakowskiej dyrekcji poczt na rzecz dyrekcji katowickiej, co łączy się z dotkliwą szkodą dla interesów naszego miasta.

Również ponowili się pogłoski co do wyłączenia z krakowskiej dyrekcji kolei linii kolejowych Śląska Cieszyńskiego. Obie te sprawy tangują bezpośrednio i w wysoce ujemnym stopniu rozwój miasta, ze strony prezydium jednak nie widać energiczniejszego przeciwdziałania u władz centralnych.

P. Rolle w odpowiedzi na interpelację oznajmił, że w pierwszej sprawie wysłał do Warszawy memoriał a ponadto z początkiem września ma się odbyć konferencja u wicepremiera Bartla.

Pozatem r. Marski zgłosił interpelację o udostępnienie kopca Kościuszki dla wycieczek

przez wybudowanie chodnika koło jezdnii, zaś pos. Puchalka interpelował prezydium w sprawie cen pieczywa. Z kolei przystąpiono do obrad nad punktami objętymi porządkiem dziennym.

PRZYMUSOWA KANALIZACJA WARSZAWY.

Warszawa. (AW.) Magistrat miasta Warszawy zamierza obecnie przeprowadzić przymusową kanalizację, polegającą na tem, że wszystkie posesje położone przy ulicach skanalizowanych w centrum miasta mają przeprowadzić kanalizację domową w terminie 1-10 no rocznym do 2 lat, na przedmieściach w terminie 2 do 3-4 lat. Przepis ten opatrzone jest rygorem wykonania owej kanalizacji, gdyż po upływie przepisane terminu kanalizacja przeprowadzona będzie przymusowo na rachunek właściciela domu. Ma to na celu podniesienie stanu zdrowotnego Warszawy, w której obecnie tylko 68 proc. posesyj posiada kanalizację domową.

ZEMSTA LILIPUTA.

Berlin. (PAT.) W miasteczku Belzig popełniona została w poniedziałek rano sensacyjna zbrodnia. Jeden z liliputów, którzy objeżdżali miasteczka niemieckie i dawali przedstawienia, zastrzelił po ostrej sprzeczce fabrykanta Kreyssinga, który wysmiewał jego niski wzrost. Liliput został aresztowany.

Genewa. (PAT.) W związku z wczorajszymi manifestacjami w czasie których wybite zostały szyby w wielkiej sali obrad Ligi Narodów, sekretarz generalny Ligi interwenjował dziś u władz szwajcarskich, podkreślając niewystarczającą ochronę eksterytorjalnych terenów i budynków Ligi. Dziś popołudniu po raz pierwszy od czasu istnienia Ligi ukazał się wewnątrz ogrodzenia, otaczającego siedzibę Ligi, umundurowani żandarmi.

Cleveland. (PAT.) Nastąpił tu wybuch bomby przed drzwiami plebanji przy kościele św. Józefa. Skutkiem wybuchu wypadły szyby w plebanji oraz w jednym z sąsiadujących budynków. Policja przypuszcza, że bomba została podłożona przez zwolenników Sacco i Vanzettiego.

Kaucje przy umowach o pracę

WINNY BYĆ ZŁOŻONE W BANKU POL.

Warszawa. (Tel. wł.) W myśl art. IX., rozporządzenia z dnia 18 maja b. r. o kaucjach składanych w związku z umową o pracę, w dniu 28 sierpnia wchodzi w życie przepis tego rozporządzenia w stosunku do kaucyj, które zostały złożone przed ogłoszeniem powyższego rozporządzenia, a więc przed 18 maja, nie przekraczając 5000 zł. i zostały złożone w sposób nie odpowiadający przepisom tego rozporządzenia. Kaucje te powinny być z dniem 28 sierpnia złożone w Banku Polskim lub innej instytucji kredytowej państwowej albo samorządowej. Pracodawcy nie stosujący się do przepisów artykułu 9 wspomnianego rozporządzenia, będą karani grzywną do 1000 zł. lub aresztem do dwu tygodni albo obu temi karami.

Proces Zymierskiego dobiega końca.

Warszawa. (Tel. wł.) Na wczorajszej rozprawie przeciwko gen. Zymierskiemu w dalszym ciągu odczytywano dokumenty. Na dziś spodziewane jest przemówienie stron.

Zjazd Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego we Lwowie.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie postanowiła z okazji VII. Targów Wschodnich odbyć najbliższy swój zjazd 4 września b. r., jako w dniu ich otwarcia, we Lwowie. W zjeździe wezmą udział czołowi przedstawiciele polskich organizacji kupieckich z całego Państwa.

Kto będzie następcą ś. p. Manteuffla?

UPORCZYWE POGŁOSKI O DYMISJACH.

Warszawa. (AW.) Na czwartkowym posiedzeniu Rady ministrów nastąpi prawdopodobnie decyzja co do obsadzenia województwa kieleckiego opróżnionego przez śmierć ś. p. Manteuffla. W dalszym ciągu uperczywie utrzymuje się pogłoska, że wojewodowie krakowski i lwowski a także białostocki ustąpią ze swego stanowiska.

ZJAZD BURMISTRZÓW POMORSKICH.

Gdynia. (AW.) Dziś odbywa się w Gdyni zjazd 28 burmistrzów miast pomorskich. W obradach m. in. biorą udział starosta wejcherowski p. Lipski, oraz starosta pomorski gen. p. Zaruski.

KONFISKATA „RZECZYPOSPOLITEJ“.

Warszawa. (Tel. wł.) Z polecenia komisariatu rządu na miasto Warszawę policja skonfiskowała wczorajsza „Rzeczpospolitą“ za artykuł o Zagórskim.

Sejm gdański o polskich okrętach wojennych

Gdańsk. (PAT.) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji głównej sejmu gdańskiego, na którym prezydent Sahm przedstawił kilka spraw gdańskich, które będą przedmiotem obrad sesji Ligi Narodów. Prezydent Sahm omówił kolejno poszczególne zagadnienia m. in. poruszył kwestię zniesienia stałego postoju polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim. W dyskusji zabrał głos pos. Rahm z niemieckiego gdańskiego stronnictwa ludowego, który m. in. oświadczył, że aczkolwiek na równi z wszystkimi innymi stronnictwami niemieckimi grupa jego zadowoloniem powitałaby zwolnienie Gdańska od wszystkich ciężarów nałożonych na Wolne Miasto przez traktaty i umowy, to jednak oświadczeniu prezydenta Sahma co do zniesienia port d'attache dla polskich okrętów wojennych w Gdańsku musi się przeciwstawić. Port w Gdyni bowiem nie jest do tej pory wykończony. Prace nad budową tego portu trwają jeszcze dłuższy czas. Poza tem pos. Rahm przytoczył na poparcie swego twierdzenia fakt, że w Gdańsku pamięta się te czasy, kiedy w czasie większych burz fale morskie zalewały Westerplatte, tak, że musiano zbudować silny mur ochronny. Nie można zatem wymagać, żeby w obecnym stanie portu gdańskiego polskie okręty wojenne zostały tam przeniesione na stały pobyt. Mówca zakończył, stwierdzając, że odośnie żądanie prezydenta Sahra jest nie na czasie.

Lotnictwo.

BARON, KTÓRY NIE MOŻE JEDNAK ZAPOMNIEĆ O EKSKAJZERZE. Jeden z lotników niemieckich, którzy brali udział w nieudalym starcie do Ameryki samolotu „Germania” baron v. Huenfeld przed odlotem wysłał obszerną depeszę holdowniczą do byłego cesarza Wilhelma w Doorn. Inni lotnicy mieli odmówić podpisu tej depeszy. W odpowiedzi na depeszę Huenfelda były cesarz napisał obszerny telegram, w którym udziela lotnikom całego szeregu rad niemal fachowych z zakresu lotnictwa i meteorologii i doradza przedsięwzięcia lotu dopiero po ścisłym zbadaniu warunków atmosferycznych. Telegram kończy się życzeniami, aby Bóg dopomógł lotnikom do przelotu nad oceanem.

POLAK WZIAŁ TRZECIE MIEJSCE W ZURYCHU, NIE DRUGIE. Szwajcarska Ag. Telegraficzna przesyła, podane poprzednio wyniki konkursu o międzynarodowe mistrzostwo szybkości, zaznaczając, że drugie miejsce zajął kpt. Mazzucco (Włochy) przed Polakiem por. Ciechockim, który zajął trzecie miejsce.

ANGLICY UPREDZĄ NIEMCÓW W LOTNICTWIE NAD ATLANTYKIEM? Lotnicy angielscy ptk. Minchin i Leslie Hamilton czynią przygotowania do lotu przez Atlantyk z Londynu do Ottawy w Kanadzie. Niezależnie od wymienionych lotników przygotowuje się do lotu do Kanady kpt. Mackintosh z królewskiej floty powietrznej.

DWA SAMOLOTY AMERYKAŃSKIE ZAGINĘŁY. Dwa samoloty, które brały udział w locie S. Francisco-Honolulu, które zaginęły, a o których znalezieniu mylnie doniosły nienaczej — nie odnalazły się. We wszystkich świątyniach S. Francisco i Honolulu odbywają się modły na intencję zaginionych lotników, wśród których znajduje się pewna nauzycielka.

WIZYTA LOTNIKÓW FINSKICH W POLSCE. Wczoraj przyjechała do Warszawy na trzech samolotach wycieczka lotników fińskich, rewizyjnych lotników polskich. W ub. roku pułk. Ryski, Kossowski, por. Ciechocki i Kuźnia podjęli lot do Helsingforsu, gdzie złożyli wizytę lotnikom fińskim.

Teatr.

NOWY SEZON W TEATRZE NARODOWYM W WARSZAWIE. Według wiadomości z Warszawy. Teatr Narodowy wprowadzi na scenę w najbliższym sezonie następujące nowości: „Romans florencki” Kiedrzyńskiego, „Bal w obłokach” Miłaszewskiego, „W cichym zakątku” — „Wiosna ludów” Nowaczyńskiego, „Panją Elize” Grzymały-Siedleckiego i jedną komedię Perzyńskiego. Wielki repertuar obejmuje: „Dziady” — „Agasilausa” Słowackiego, „Bolesława Śmiałego” Wyspiańskiego, „Pana Damazego” Fredry, „Ptaki” Arystofanesa, „Pierścień miłosny” Sakuntali, „Peer Gynta”

Ibsena, „Romeo i Julię” lub „Ryszarda III.” — Jako wznowienie ukażą się „Judas z Kariotu” Rostworowskiego, „Dymitr Samozwaniec” Nowaczyńskiego, „Królewski Jedynak” Rydla, „Śluby Panieńskie”, „Cyd” Corneille’a-Wyspiańskiego, „Król Edyp” Sofoklesa, „Don Juan” Zorilli i „Farys” Miłaszewskiego.

Rzeczy ciekawe.

Walka z kurzem ulicznym.

W Szwecji wynaleziono nowy środek przeciw kurzowi ulicznemu. Środek ten, który zmniejsza jednocześnie koszt utrzymania dróg oraz powiększa ich trwałość, jest to lóg słarszany, produkt poboczny przy fabrykacji miążgi drzewnej, uważany do niedawna za bezwartościowy i wyrzucany. Wynalazcą jest szwedzki inżynier Robert Karlberg z Narköping. Przy użyciu nowego środka droga zachowuje wilgoć nawet przy najbardziej suchej i gorącej pogodzie, próby zaś przeprowadzone na bardzo uczęszczanym odcinku drogi w pobliżu Sztokholmu wykazały, że pomimo, że ruch zwiększył się o 50 proc., koszt utrzymania zmniejszył się prawie o połowę, droga wolna była od kurzu i znajdowała się w znacznie lepszej kondycji. Departament drogowy m. Sztokholmu zużywa obecnie nie mniej, niż 356 ton lugu słarszanego rocznie dla skrapiania ulic i dróg.

Radio.

Programy stacji radiowych.

Czwartek, 25 sierpnia 1927.

Kraków. (422) g. 18 Transmisja z Warszawy; 19 „Skrzynka pocztowa” — inż. St. Broniewski; 19.30 Odczyt pod tyt. „Oko Wschodu” (Wilno) — wygł. p. J. Romard Bujański. 20 Komunikat. 20.15 Transmisja z Warszawy. 22.30 Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon”.

Warszawa. (1.111) g. 12 Sygnał czasu i komunikaty, 17 Odczyt, 17.25 Odczyt, 17.50 Nadprogram, 18 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”, 19 13-ta lekcja języka francuskiego, 19.20 Rozmaitości, 19.35 Odczyt, 20 komunikat rolniczy, 20.15 Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej, 22 Nadprogram, sygnał czasu i komunikaty P. A. T.

Poznań. (270) 18 Transmisja koncertu z Warszawy, 19 Nadprogram i komunikaty, 19 Odczyt, 19.55 Odczyt, 20.30 Wieczór pieśni polskich, 22 Sygnał czasu, 22 Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal”. — Wrocław (222.6) 16.30, 20.15, 22.30 Koncert. — Praga (348.9) 11, 12, 17, 20, 22 Koncert. — Langenberg (468.8) 13.10, 17.30, 20.05, 23.05 Koncert. — Berlin. (483.9) 16.30, 21.30, 22.30 Koncert. — Wiedeń. (517.2) 11, 16.15, 21.05 Koncert.

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30
Nadzwyczajne	35
Po kronice	45
Na 1-szej stronie	50

CENY OGŁOSZEŃ

Drobne ogłoszenia od słowa	7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia	300% drożej
Układ tabelaryczny	500% drożej

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Magistrat miasta Białej
Województwo Krakowskie
L. V—615/27. Biała, dnia 12. sierpnia 1927.

KONKURS.

Tymczasowy Zarząd miasta Białej w Województwie Krakowskim rozpisuje konkurs na posadę

Sekretarza Magistratu.

Do posady tej przywiązane są pobory IX—VII (stosownie do kwalifikacji) stopnia służbowego urzędników państwowych z 15% dodatkiem komunalnym i 40% dodatkiem kresowym.

- Podania zaopatrzone:
- 1) w dowód obywatelstwa polskiego.
 - 2) odpis metryki urodzenia na dowód, że pełen nie przekroczył 40 roku życia.
 - 3) odpis dyplomu wzgl. 3-ech egzaminów prawnych.
 - 4) odpis świadectw odbytej praktyki przy urządach samorządowych, oraz
 - 5) krótkim curriculum vitae przesyłać należy do dnia 1. października 1927 r. do Tymczasowego Zarządu miasta Białej. Stabilizacja może nastąpić po roku zadowolającej służby.

Tymczasowy Zarząd miejski

Zastępca Komisarza rządowego:
F. Nycz.

MIOD pszczelny — lipcowy

ostygly, twardy, czysty, bez domieszek pod gwarańcją, z własnej największej galicyjskiej pasieki wysiła za pobraniem wraz z naczyniem i opłatą pocztową 5 kg. 15 zł., 10 kg. 29 zł., 20 kg. 56 zł.

Eugeniusz BILINSKI w Zbarżu. 263

Jak odzyskać zdrowie?

Broszurka Dra Breyera, cena 20 groszy. Kraków, ul. Wolska 36. 953

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Pacanower Adolf wydaną przez P. K. U. Kraków miasto. 972

WPISY na roczne i półroczne
Kursa Handlowe
K. ZIMOWSKIEGO
Kraków, Rynek 13, III p., od godz. 10 l. 971

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

Przy zakupach towaru
ponośmywać się
na „Głos Narodu”.

Poszukuje stancji jakiegokolwiek o ile możliwości w śródmieściu może być suteryna ewentualnie na poddaszu, nadające się na spokojne przedsiębiorstwo przemysłowe. Łaskawe zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Sienna 12, pod „Pilne”. 965

Matka profesora przyjmie na stancję uczniów klas niższych ul. Wolska 38. Stróż wskaze.

Osoba z wyższym wykształceniem po operacji ocz, wyjeżdża na wieś, celem udzielania konwersacji francuskiego — za utrzymanie. — Wiadomość w Administracji.

©©©©©©©©

Zakład galanterijno-introligatorski

MIECZYSLAWA ROMANA
W KRAKOWIE, UL. ŚW. FILIPA 13.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie introligatorstwa wchodzące, oprowa książki skromnie i luksusowo, hurtownie i pojedynczo, po cenach przystępnych i w oznaczonym terminie.

Znaleziono

dnia 21 b. m. na Pamięńskich Skałach torebkę damską, zawierającą biżuterję, dokumenta, pieniądze i kilka innych ważnych przedmiotów. — Zgubę po udowodnieniu własności odebrać można w Administracji „Głosu Narodu”.

Na rok szkolny 1927/8.

Na rok szkolny 1927/8.

Księgarnia Krakowska
Kraków, ul. św. Tomasza L. 35 (róg ul. św. Krzyża)

poleca:

wszystkie podręczniki szkolne dla szkół powszechnych, średnich i seminarjów oraz metodyczne dla P. T. Nauczycielstwa.

Mapy ściennie i podręczne dla uczniów. Tablice anatomiczne, botaniczne, zoologiczne, technologiczne, fonetyczne, muzyczne, fryzy ludowe polskie.

Globusy różnych wielkości.

Wysyłka na prowincję odwrotna.

Wysyłka na prowincję odwrotna.